Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 182 (4858) WILNO, wtorek 4 lipca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

O właściwy stosunek do Czechów

Szczegóły tragedii czeskiej ciągle jeszcze nie są dostatecznie znane. Krążą różne wersje nie raz ze sobą całkowicie sprzeczne. Historycy będą musieli zadać sobie trud wyświetlenia prawdy owej tak bardzo dramatycznej nocy. Dziś operujemy tylko plotkami.

Powiadają, że gen. Syrowy, chcąc zasłużyć się Hitlerowi i dać mu dowód swej lojalności, zakazał wydawania nabojów żołnierzom czeskim, uniemożliwiając w ten sposób jakąkolwiek obronę. Mówią też jednak i o gestach rozpaczy, że jakoby niektóre garnizony prowincjonalne miały stawiać opór, miały — podobno — miejsce jakieś bitwy, nawet w pobliżu granicy polskiej. Wszystko to opowieści nie sprawdzone. Naprawdę wiemy bardzo mało...

Jakkolwiek było, z chaosu wydarzeń owej tajemniczej i tragicznej nocy wypływa jedna prawda oczywista — to haniebna rola kierowników republiki Czesko-Słowackiej. Hacha, Chvalkowsky, Syrowy przejdą do historii okryci hańbą zupełnie bezprzykładną. Ten fakt nie ulega żadnej wątpliwości. Natomiast ferowanie wyroku potępienia dla całego narodu czeskiego stanowi poważne uproszczenie myślowe.

Trzeba pamiętać jak błyskawicznie szybko rozwijały się wypadki. Niektórzy obywatele Czech nie orientowali się zupełnie w powadze sytuacji i wychodząc z rana na ulicę wierzyć nie chcieli, iż kroczące ulicą oddziały są jednostkami armii niemieckiej. Przy błyskawicznym tempie wydarzeń i wobec zdrady kierowników państwa zorganizowanie oporu mogło być naprawdę niemożliwe. Jeśli były jakieś akty rozpaczy, zbyt surowe potępianie ogółu społeczeństwa może być niesłuszne.

Ostatnio mamy wieści o rosnącym oporze narodu czeskiego. Ale razem z tym PAT podaje, że p. Hacha podejmował obiadem ministra finansów Rzeszy. Przejmuje to nas obrzydzeniem. — Ale rzucanie kamieniem na cały naród czeski nie jest możliwe bez znaczniejszego uproszczenia sytuacji. Uproszczenie takowe było uzasadniane względami dydaktycznymi. Bezpośrednio po wypadkach było w tym wiele racji. Dziś jednak argument ten już się przestarzał. Postawa narodu polskiego nie może wzbudzać najmniejszych obaw. Zawołanie: zwarci — silni — gotowi — zostało przekroczone. Możemy mówić o zaczepnej postawie Polaków.

Jeżeli p. Bartholemy pisał, że nie ma w całej Francji jednego proboszcza, któryby się podjął roli ks. Tiso i jednego wójta, któryby był zdolny postąpić, tak jak Hacha, to niewątpliwie te słowa mogłyby być wypowiedziane w Polsce z niemniejszą niż we Francji słusznością. Dlatego możemy sobie pozwolić na obiektywną ocenę wydarzeń czeskich — obciążać winą tylko naprawdę winnych.

W stosunkach polsko-czeskich zaczyna się nowy rozdział. Dlatego sprawa stosunku społeczeństwa naszego do Czechów ma w tej chwili doniosłe znaczenie. Stosunków tych niepotrzebnie zamącać nie należy. Pognębianie uciemiężonych Czechów jest triumfem łatwym, ale mało potrzebnym. Potępiając łotrów i zdrajców, jak Hacha, uniknijmy wyniosłości względem całego narodu i nie szukajmy okazji wywierania zemsty z powodu dawno przebrzmiałych sporów.

Przyjmijmy jako zasadę. *Stosunki polsko-czeskie nie powinny się opierać na wydarzeniach przeszłości, ale mają być podyktowane myślą o wspólnych celach obu narodów na przyszłość.*

Uparte zwracanie do tego co było i minęło może mieć tylko destrukcyjne następstwa. Myślmy o przyszłości.

Czesi raz egzaminu nie zdali. Ale życie nasuwa ciągle nowe próby. Naród czeski ma możność skorygowania swych błędów. Warunkiem jest przezwyciężenie defetyzmu. Pewien publicysta polski mówił z zadowoleniem, że Czesi stawiają już teraz na Polskę. Nie widzę powodu do radości. Źle, jeżeli stawiają na Polskę. Powinni stawiać na Czechów. Tu leży sedno sprawy. Czesi powinni stawiać na Czechów. Powinni zrozumieć, że los ich ojczyzny leży w ich własnym ręku. Nie ma bowiem sojuszu z narodem, który własnym swoim siłom nie dowierza.

Stosunek nasz musi zależeć od tego, czym będą Czesi. Będziemy mieli pogardę dla Hachów i Chvalkowskich, szacunek i współczucie dla narodu walczącego o wolność. Czesi walczący mogą liczyć na zrozumienie i poparcie.

Ale dlatego trzeba rozpocząć od nowa historię wzajemnych stosunków, przezwyciężając fatalizm przeszłości. Bezustanne wymyślanie nie wiele ma sensu.

Tse

W Mandżurii wojna

Japonia rzuciła armię kwantuńską przeciw siłom sowieckim

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, iż wojska japońsko - mandżurskie 22 czerwca kontratakowały zmotoryzowane oddziały sowiecko-mongolskie, które przedostały się na terytorium mandżurskie na południowy-wschód od jeziora Buir w pobliżu Czangkuhong i Czangczungmio. Z drugiej strony na obszarach położonych na północny-zachód od jeziora Buir doszło do starć, w czasie których nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

20 czerwca w tej miejscowości oddział złożony z tysiąca Mongołów, któremu towarzyszyło 30 tanków, naruszył granicę mandżurską. Wywiązała się zacięta walka, która zakończyła się dopiero 22 czerwca rano.

22 czerwca 150 żołnierzy mongolskich i 30 tanków naruszyło granicę w pobliżu Czengczung Mio. Nieprzyjaciela odparto. Do podobnych starć doszło w wielu innych miejscach. Artyleria mongolsko - sowiecka wystrzeliła około 2 tys. pocisków. Nieprzyjaciel stracił 6 tanków i wielu zabitych.

28 czerwca tysiąc Mongołów wkroczyło na terytorum mandżurske w pobliżu Nolo i Balczaga. Odparto ich ze znacznymi stratami.

TOKIO (Pat). — Główna kwatera armii kwantuńskiej ogłasza, iż rozpoczęto ofensywę, przeciwko połączonym siłom mongolsko-sowieckim, które w początkach czerwca przekroczyły granicę, zajmując terytorium mandżurskie.

Armia kwantuńska i mandżurska rozpoczęła 2-go lipca akcję przeciwko wojskom Zewnętrznej Mongolii, które przeszły przez rzekę Khalwa, usiłując zająć terytorium mandżurskie w południowej części prowincji Khingan.

TOKIO (Pat). Według źródeł japońskich połączone dywizje mongolsko - sowieckie, jakie wkroczyć miały na terytorium mandżurskie w rejonie jeziora Buir obliczać należy na 3 dywizje.

Straże przednie wojsk sowiecko - mongolskich posunąć się miały na odległość 20 km w głąb terytorium mandżurskiego. Po południu dnia wczorajszego oddziały Japońskie dokonać miały udanego manewru flankowego, zdobywając między in. ponad 30 tanków.

SINGKING (Pat). Agencja Domei donosi, że w czasie walki powietrznej nad rzeką Chalka lotnicy japońscy zestrzelili 10 samolotów sowieckich

„Turyści" niemieccy w Gdańsku

Rzesza intensywnie gromadzi siły wojskowe w wolnym mieście

Uznanie W. Brytanii dla postawy Polski

LONDYN (Pat). Zapytywany o sytuację w Gdańsku premier Chamberlain oświadczył wczoraj po południu w Izbie Gmin, co następuje: Wiarogodne informacje wskazują na to, że INTENSYWNE ZARZĄDZENIA O CHARAKTERZE WOJSKWYM SĄ PODEJMOWANE W W. MIEŚCIE. ZNACZNA I WCIĄŻ WZRASTAJĄCA LICZBA OBYWATELI NIEMIECKICH PRZYBYWA OSTATNIO DO GDAŃSKA NAPOZÓR W CHARAKTERZE TURYSTÓW I LOKALNY KORPUS OCHTONICZY JEST W STANIE TWRZENIA SIĘ POD NAZWĄ „HEIMWEHRY".

Rząd polski otrzymał od rządu niemieckiego notyfikację wizyty niemieckiego krążownika „Koenigsberg" w Gdańsku na przeciąg trzech dni, poczawszy od 25 sierpnia. Rząd polski zawiadomił o tym senat gdański. Rząd brytyjski utrzymuje ścisły kontakt z rządem polskim i francuskim w sprawie rozwoju sytuacji w Gdańsku.

Na dodatkowe zapytanie czy jest faktem, że usiłowania ufortyfikowania Gdańska są nielegalne i czy rząd J. K. M. nie zamierza podjąć kroków, aby poinformować osobiście kanclerza Hitlera, że wszelkie usiłowania dokonania zmiany istniejącego statutu gdańskiego siłą spotkałby sę z natychmiastowym sprzeciwem rządu J. K. M., premier odpowiedział: „Co się tyczy strony prawnej zagadnienia zobowiązań traktatowych, to prosiłbym o złożenie odrębnej interpelacji. Co się zaś tyczy stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie próby dokonania zmian w istniejącym statucie Gdańska siłą, to stanowisko nasze zostało najwyraźniej zdefiniowane przez lorda Halifaxa.

Na zakończenie tej interpelacji poseł Dalton, jeden z najwybitniejszych przewódców Labour Party, skierował do premiera następujące zapytanie: „Czy rząd J. K. M. byłby skłonny wyrazić w Warszawie podziw odczuwany w W. Brytanii dla spokoju, odwagi i opanowania, wykazywanych przez naszych polskich sojuszników w obliczu sytuacji?"

Premier Chamberlain przy głośnych owacjach całej Izby oświadczy: „RZĄD BRYTYJSKI BARDZO WYSOKO CENI STANOWISKO, ZAJĘTE PRZEZ RZĄD POLSKI".

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne zamieszcza w swoim serwisie szereg wiadomości o sprawach gdańskich, oświadczając, że z „końcem ubiegłego tygodnia załamała się moralna nagonka przeciw Niemcom", wszczęta przez Anglię, a pochodząca z różnych źródeł francuskich i angielskich, cytujących szczegóły zamachu stanu w Gdańsku, który projektowany był rzekomo w niedzielę po południu'.

„Spokojny ton prasy polskiej określany jest, jako „skutki polskiej manii wielkości".

„Oś" na tragicznej równi pochyłej

Hitler podejmie rozgrywkę w końcu lata?

PARYŻ, (PAT). — Prasa paryska w dalszym ciągu z głębokim uznaniem komentuje męskie stanowisko rządu polskiego.

Na łamach „Populaire" były premier Blum analizując sytuację przychodzi do wniosku, że seria bezustannych alarmów niemieckich ciągnąć się będzie dalej, tak długo, aż do chwili gdy kanclerz Hitler zdecyduje się na próbę ostateczną. Być może w końcu lata. Nie pozwólmy, by nasze nerwy się zużyły".

Powtarzajmy sobie jednak zawsze — pisze p. Blum — że jeżeli jest jeszcze rzeczą możliwą powstrzymać mocarstwa osi na tragicznej równi pochyłej, to można to osiągnąć tylko przez połączenie, spokoju, panowania nad sobą, i męskiego zdecydowania.

Na łamach „Epoque" deputowany De Kerillis pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym „Nasz żywotny interes" — my Francuzi chcemy bronić Gdańska, ponieważ jest niezbędnym warunkiem niepodległości Polski i ponieważ niepodległość Polski jest niezbędna dla bezpieczeństwa Francji. Tak samo problemat wygląda dla Anglików. Żadne elementy uczuciowe nie odgrywają żadnej roli w tych względach, które wywołują naszą decyzję. Tylko interes życiowy i święty interes Francji i Anglii, który zmusza do przeciwstawienia się doktrynie przestrzeni życiowej Niemiec i Italii powinien nami kierować.

Plany „osi"?

Protektorat nad Słowacją, agresja na Szwajcarię, dywersja w Sudanie

BERLIN (Pat). Charakterystyczne dla nastrojów politycznych Berlina są szerzone ostatnio fantastyczne pogłoski, niejednokrotnie z powoływaniem się na źródła niemieckie o mających nastąpić w najbliższym czasie wydarzeniach politycznych.

Pogłoski te mówią o protektoracie nad Słowacją, o przyłączeniu szwajcarskich kantonów południowo włoskich do Włoch oraz o spodziewanej akcji dywersyjnej w Sudanie celem odciągnięcia uwagi W. Brytanii od spraw europejskich.

Kennard u Chamberlaina

LONDYN (Pat).) Ambasador brytyjski w Warszawie sir William Kennard, który od kilku dni bawi tu na urlopie, przyjęty był na Downingstreet w obecności lorda Halifaxa przez premiera Chamberlaina.

Najmłodszy król świata



Niewątpliwie najmłodszym monarchą świata jest syn tragicznie zmarłego w kwietniu b. r. króla Iraku, Ghazi, król Faizal II, którego widzimy na zdjęciu w towarzystwie regenta Iraku Amira Abdula, przed przejażdżką samochodową.

Instytut Higieny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni



W dniu 28 czerwca nastąpiło w Gdyni uroczyste poświęcenie Instytutu Higieny Morskiej i Tropikalnej, uruchomionego przez Państwowy Zakład Higieny. Instytut ten spełniać będzie rolę ośrodka wyszkolenia nowego dla lekarzy okrętowych emigracyjnych i kolonialnych, ponadto będzie prowadzić badania naukowe nad zagadnieniami higieny i medycyny morskiej oraz tropikalnej i nad problemami pracy okrętowej, portowej, wreszcie nad zdrowotnością naszej emigracji w krajach tropikalnych. Na zdjęciu — jedno z wnętrz Instytutu — pracownia pożywek.

25-lecie dywizji Piechoty Legionowej

Dowództwo dywizji oraz korpusy oficerskie i podoficerskie pułków dywizji piechoty legionowej w Wilnie podają do wiadomości, że święto 25 lecia pułków dywizji piechoty legionowej obchodzone będzie uroczyście w dniu 15 sierpnia rb. w Wilnie.

Uroczystość ta będzie nosić cechy wymownego święta żołnierskiego, bez kosztownej organizacji, której uchylenie podyktowane zostało jednomyślną decyzją wszystkich oddziałów dywizji złożenia zebranych na święto pieniędzy na FON na ręce Pana Marszałka Polski Śmigłego Rydza.

Na uroczystości święta dywizji piechoty legionowej spodziewany jest przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Polski Śmigłego Rydza oraz przedstawicieli rządu.

Legioniści i b. żołnierze dywizji piechoty legionowej oraz delegacje od działów, komend i związków — mile widziani.

Program ramowy obchodu święta 25-lecia pułków dywizji piechoty legionowej przewiduje:

W dniu 14 sierpnia — w godzinach wieczornych — złożenie przez całą dywizję i delegacje oddziałów armii hołdu sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, po czym przemarsz przed mauzoleum. Apel poległych w pułkach.

W dniu 15 sierpnia przed południem — msza polowa na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego z udziałem dostojników państwowych, całej dywizji, delegacyj, miejscowych władz państwowych, miejskich, społeczeństwa cywilnego i organizacyj. Defilada dywizji przed najwyższymi dostojnikami państwa na ulicy Mickiewicza.

W godzinach popołudniowych — obiad żołnierski na stadionie sportowym im. Marszałka Piłsudskiego (koszary I Brygady). Zabawy i widowiska dla żołnierzy i społeczeństwa cywilnego organizowane przez zespoły artystów teatrów miejskich na Pohulance i „Lutni".

Szczegółowy program uroczystości ogłoszony będzie w prasie i radio oraz komunikatach kół pułkowych.

* * *

WARSZAWA, (PAT). — Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 3 bm. delegację pułków dywizji legionów w Wilnie z dowódcą dywizji gen. Kowalskim na czele.

Delegacja zaprosiła pana premiera na uroczystości 25-lecia pułków dywizji legionów Józefa Piłsudskiego.

Bohaterska postawa marynarzy z „Thetis"

LONDYN, (PAT). — Wczoraj od było się posiedzenie specjalnej komisji mającej się zająć zbadaniem przyczyn zatonięcia łodzi podwodnej „Thetis".

Prokurator generalny Donald Somerwell podkreślił w swym przemówieniu bohaterstwo poruczników Woodsa i Champana, którzy usiłowali przy pomocy aparatów Davisa dostać się do tych części łodzi podwodnej, które zostały zalane. Usiłowania te skończyły się niepowodzeniem, gdyż na głębokości, na jakiej się znajduje „Thetis", aparat Davisa daje możność przebywania w wodzie tylko przez 15 minut. Wówczas postanowiono podjąć próbę użycia aparatów Davisa w celu wydostania się na powierzchnię morza, co było połączone z wielkim niebezpieczeństwem ze względu na silne prądy podwodne, które panują w tej części morza. Zadania tego podjęli się kapitan Oram i por. Woods. Po nich wypłynęli jeszcze 2 marynarze Arnold i Schaw.

Przesłuchany kapitan Oram oświadczył, że po opuszczeniu „Thetis" przez 4 ocalonych, musiał tam zajść jakiś niespodziewany wypadek, który uniemożliwił dalsze użycie aparatów Davisa. Załoga łodzi podwodnej, mimo że w chwili gdy ją opuszczał kapitan Oram z trudem zaledwie mogła oddychać, zachowywała się po bohatersku, nie poddając się panice.

Rokowania Anglii z Sowietami

LONDYN, (PAT). Premier Chamberlain złożył wczoraj w izbie gmin następujące oświadczenie:

„Przesłaliśmy nowe instrukcje na szemu ambasadorowi w Moskwie, który w towarzystwie swego francuskiego kolegi miał z Mołotowym ponowną rozmowę 1 lipca. Rząd brytyjski ocze kuje teraz odpowiedzi rządu sowieckiego i sądzi, że nie było by wskazanym udzielać bardziej szczegółowych informacyj, co do obecnego stanu rokowań anglo-sowieckich".

MOSKWA (Pat). Ambasadorowie William Seeds i Naggiar oraz dyr. Strang otrzymali od Mołotowa odpowiedź Sowietów na wręczone mu przed 2 dniami propozycje francusko brytyjskie. Rozmowa trwała od 16 do 17.30.

Biskup litewski w Wilnie

W Wilnie bawiła 52 osobowa wycieczka pątników litewskich zorganizowana przez apostolstwo męskie w Kownie z J. E. ks. biskupem Matulonisem na czele. Z wycieczką przybyło również 6 księży litewskich. W parafii Św. Mikołaja w Wilnie odbyła się misja wewnętrzna, podczas której przybyli księża poinformowali zebranych o sytuacji kościoła na Litwie, a ks. biskup Matulonis udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego.

Rekrutacja wojskowa w U. S. A.

WASZYNGTON, (PAT). — Amerykański departament wojny postanowił zwiększyć kadry armii terytorialnej o 124 tys. ludzi. Rozpoczęto już intensywne rekrutowanie ochotników, otworzonych zostało 400 nowych biur werbunkowych. Akcja werbunkowa ma przede wszystkim na celu zwiększenie liczby żołnierzy w lotnictwie.

Przyjmowani są ochotnicy w wieku od lat 18 do 35, nieżonaci i odpowiadający warunkom zdrowotnym. Ochotnicy zobowiązują się do służby na okres trzyletni.

Jednocześnie departament wojny zezwolił na podanie do wiadomości publicznej fakt oddania do użytku armii dwóch udoskonalonych typów dział, działa przeciwlotniczego 37 mm, którego pocisk jak wykazały próby, przebija najgrubszy pancerz stalowy czołgu na odległość 6 kilometra, oraz działa polowego 155 mm o zasięgu 24 klm.

Zakłady lotnicze w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu utrzymują wzmożoną produkcję.

Macki „Gestapo" w Londynie

LONDYN (Pat). „Daily Herald" oskarża agentów Gestapo, iż wciągnęli w zasadzkę w Dublinie i uprowadzili do Niemiec jednego z Niemców, którego podejrzewali o informowanie władz brytyjskich o działalności na rodowych socjalistów w Anglii.

Ojciec Św. nie przyjął Mussoliniego

CITTA DEL VATICANO (Pat) Agencja Havasa podaje, że koła zbliżone do Watykanu zaprzeczają pogłoskom, jakie się rozeszły zagranicą, jakoby Ojciec Święty przyjął Mussoliniego.

Niemiecki krążownik w Gdańsku

WARSZAWA (Pat). Rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z zawiadomieniem o zamierzonej wizycie krążownika niemieckiego „Koenigsberg" w Gdańsku w dniach 25-28 sierpnia br.

Zawiadomienie to dokonane, jak zazwyczaj, z zachowaniem wszelkich wynikających ze statutu W. M. oraz z prawa prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę przepisów, zostało podane do wiadomości senatu W. M. Gdańska.

Wizyty okrętów niemieckich

BERLIN (Pat). Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne krążownik „Admiral Hipper" udał się w ćwiczebną podróż zagraniczną, w czasie której zawinie do portu szwedzkiego Hernoesand i do stolicy Estonii Tallina. Flotya łodzi podwodnych „Lohs" złoży w czasie od 10 do 14 lipca nieoficjalną wizytę w porcie szwedzkim Helsingborg.

Kronika telegraficzna

— SJAMSKA RADA MINISTRÓW POSTANOWIŁA, że z dniem 1 lipca br. oficjalna nazwa państwa brzmieć będzie „Thailand".

— W FABRYCE CEMENTU W KUFSTEIN (Austria) wskutek zasypania złomem skalnym poniosło śmierć 3 robotników.

— POCIĄG kursujący na linii Medjolan—Brenner w pobliżu Medjolanu zderzył się z pociągiem towarowym. Trzy osoby zostały zabite, a 50 odniosło rany.

— W JEDNYM Z KOŚCIOŁÓW polskich w Filadelfii odnaleziono obraz Jana Styki „Królowa korony polskiej", skradziony z wystawy w Chicago w r. 1893.

— DZIELNICA PLACU CLICHY W PARYŻU była w nocy z soboty na niedzielę terenem alarmu, wywołanego przez ucieczkę z jednego z mieszkań w okolicy tego placu — wielkiego niedźwiedzia, znanego ze zdjęć filmowych we Francji. Po 10-godzinnym strzeżeniu go i polowaniu nań, udało się go schwytać przy pomocy sprowadzonych z ogrodu zoologicznego dozorców, na lasso i umieścić w klatce w ogrodzie zoologicznym.

— WYNALAZCA T. ZW. „TRAILER'ÓW" czyli domków na kołach, ciągnionych przez samochód, (w których dziś tysiące Ameryka nów prowadzi życie koczownicze), był Polak, niejaki Fryderyk Dankowski. Dziś 75-letni rześki starzec. Dankowski urodził się w Poznaniu i przybył do Stanów jako mały chłopiec.

— NAJWIĘKSZA FABRYKA NART w Stanach Zjednoczonych znajduje się w miaście Ocala w stanie Florydy, którego mieszkańcy nigdy nie widzieli śniegu. W roku zeszłym eksport nart z Ocala do Norwegii wynosił 100.000 par.

— Z OKAZJI UCZCZENIA 50-LECIA ISTNIENIA BULGARSKICH KOLEI żelaznych wydano w Bułgarii znaczek pocztowy wartości 2 lewa, przedstawiający lokomotywę polską typu 1-d-1, dostarczone przez nas kolejom bułgarskim.

Znaczek ten barwy sepii palonej ilustruje piękny fronton polskiej lokomotywy.

— W MAJU BR. HUTNICTWO POLSKIE otrzymało rekordową ilość zamówień zagranicznych w łącznej ilości 52.275 ton, co stanowi w stosunku do poprzedniego okresu wzrost o przeszło 17 tys. ton, t. j. ponad 48 procent.

Niemcy zakazują używania bawełny w wyrobach włókienniczych

BERLIN (Pat). Opublikowano rozporządzenie, zakazujące używania bawełny i lnu przy wytwarzaniu materiałów do różnych w rozporządzeniu wymienionych artykułów, jak to, chusteczek do nosa, sukien domowych, krawatów, czapek i kapeluszy, szali, kostiumów i marynarek plażowych i t. d. i t. d.

Nie do przyjęcia dla Włoch

BUENOS AIRES (Pat). Przewodniczący stowarzyszeń i organizacji włoskich, prowadzących szkoły prywatne, postanowili zamknąć je z ukończeniem bieżącego roku szkolnego. Powodem tego są wydane ostatnio przez rząd argentyński rozporządzenia odnośnie prowadzenia prywatnych szkół cudzoziemskich na terenie kraju.

Wydane ostatnio urzędowe rozporządzenia postanawiają, że we wszystkich szkołach cudzoziemskich w Argentynie winny znajdować się na widocznym miejscu: sztandar argentyński, mapy Argentyny i fotografie za służonych mężów Argentyny, dalej, że należy wykładać historię i geografię Argentyny i uczyć narodowego hymnu argentyńskiego, oraz że propaganda jakichkolwiek ideologii politycznych lub rasowych zostają surowo wzbronione.

Benzyna syntetyczna

LONDYN, (PAT) — Rząd angielski zdecydował ostatnio przystąpić do budowy wielkiej fabryki do produkcji benzyny syntecznej i innych materiałów pędnych z węgla, kosztem 5 mil. funtów.

Budowę powierzono wielkiemu koncernowi chemicznemu „Imperial Products LTD".

Tajna organizacja monarchistyczna w Wiedniu

WIEDEŃ, (PAT). — Niedawno wykryto w Salzburgu i w Wiedniu tajną organizację wydalonych monarchistycznych, przy czym aresztowano wielu młodych ludzi. Obecnie po przeprowadzeniu w Wiedniu tajnej rozprawy skazano 5 członków tej organizacji na kary do dwóch i pół miesięcy więzienia, cześć zaś, w tym jedną kobietę zwolniono.

Organizacja ta nosiła nazwę „Deutscher bund", oraz „Staalheim", a celem jej było utworzenie związku państw naddunajskich z Austrią, jako państwem demokratycznym. Młodzi członkowie tej organizacji, jak się zdaje, knuli również fantastyczne plany. — Między innymi wysadzenie w powietrze kościółka na górze Hohe Wand pod Wiedniem, który został przerobiony obecnie na dom młodzieży hitlerowskiej.

Organizacja ta była spontanicznym od ruchem młodzieży i nie miała podobno kontaktu z austriackim ruchem monarchistycznym zagranicą.

Niemiecka propaganda we Francji

Wydalenie emisariusza Niemiec

PARYŻ, (PAT) — Prasa paryska donosi o wydaleniu z granic Francji obywatela niemieckiego, będącego na usługach propagandy rządu Rzeszy.

„Epoque" precyzuje, że chodzi tu o nie jakiego Abetza, który był łącznikiem pomiędzy komitetem francusko-niemieckim w Paryżu i odpowiednikiem tego komitetu — komitetem niemiecko-francuskim w Berlinie. Abetz był mężem zaufania ministra Ribbentropa i posiadał w kołach prasowych i finansowych Paryża szerokie stosunki, podróżując bezustannie pomiędzy Paryżem a Berlinem.

„Epoque" wyrażając zadowolenie z tego zarządzenia podkreśla, że powinno ono być było wydane już dawno, i położyć kres podwójnej misji p. Abetza, który lansował szereg informacyj i artykułów w prasie paryskiej.

Tragiczny zgon wybitnego piłkarza polskiego

KATOWICE, (PAT). — W poniedziałek rano zmarł tragiczną śmiercią na udar serca podczas kąpieli w stawie reprezentacyjny piłkarz Polski, ś. p. Hubert God ze Świętochłowic. — Zmarły liczył zaledwie 24 lata. Reprezentował kilkakrotnie barwy polskie w meczach międzypaństwowych.

W r. b. God zaliczony został do kadry olimpijskiej i jeszcze w niedzielę grał w swym macierzystym klubie przeciwko Unii sosnowieckiej o wejście do ligi państwowej.

Narada ambasadorów brytyjskich w Londynie

Niemcy cofają się w sprawie gdańskiej?

LONDYN. (Obsł. sp.) Wczorajsza prasa londyńska w dalszym ciągu wysuwa na czoło palących zagadnień tzw. „kwestię gdańską“. Polityczny korespondent agencji „Reutera“ donosi z Gdańska, że wczoraj wódz nazistów gdańskich Foerster znowu mówił o „woli“ gdańszczan przyłączenia się do Rzeszy i o gotowości mieszkańców Wolnego Miasta do poniesienia na ołtarzu tego postanowienia największych ofiar.

W Londynie nowe oświadczenie Foerstera, tak samo jak i wiadomości o innych przygotowaniach nazistów gdańskich, traktowane są z zimną krwią, przy czym zarówno opinia, jak i czynniki rządowe W. Brytanii podkreślają na każdym kroku, pełną gotowość Anglii na wszelkie ewentualne „niespodzianki“ ze strony Rzeszy.

W miarodajnych kołach politycznych Londynu utrzymuje się od wczoraj przekonanie, że Niemcy nie zamierzają w tej chwili przedsięwziąć poważnych kroków w stosunku do Gdańska i hałas podniesiony dokoła tej sprawy — jest niemiecką próbą stanu nerwów bloku demokratycznego.

Wczoraj rozpoczęły się w Londynie narady przedstawicieli rządu brytyjskiego z ambasadorami Anglii w ważniejszych stolicach europejskich. Naradom tym koła polityczne Londynu przypisują doniosłe znaczenie.

Poseł brytyjski w Warszawie odbył wczoraj ponownie konferencję z premierem Chamberlainem. Dziś oczekiwany jest przyjazd angielskiego ambasadora w Berlinie, Hendersona oraz posła brytyjskiego w Bukareszcie. Jak informuje agencja „Reutera“, w kołach miarodajnych uważają, że celem tych narad jest oficjalne wyjaśnienie rządom zainteresowanych państw europejskich o stanowczej pozycji rządu Wielkiej Brytanii i gotowości zarówno Anglii jak i Francji przeciwstawienia się wszelkim próbom agresji.

Kroki te rząd brytyjski przedsięwziął w pełnym porozumieniu z rządem francuskim, co znalazło swoje odźwierciedlenie w oficjalnym oświadczeniu ministra Bonnet ambasadorowi Rzeszy w Paryżu, którego przestrzegł, że Francja w wypadku napaści na Gdańsk przyjdzie niezwłocznie Polsce z pomocą.

PARYŻ (Obsł. sp.). Z takim samym spokojem traktuje prasa francuska wczorajsze przemówienia zastępcy kanclerza Hitlera Rudolfa Hessa i dygnitarza hitlerowskiego Bürckela, z których pierwszy oświadczył, że „walka z linią Zygfryda równa się walce ze śmiercią“, a drugi ponownie w kategorycznej formie wysunął niemieckie żądania kolonialne.

Najlepszą odpowiedzią Francji były wygłoszone tego samego dnia przemówienia ministrów francuskich i prezydenta Lebruna. Dzienniki paryskie oceniają przemówienie Hessa jako wybitnie prowokacyjne.



Sowiety obozem warownym

Jak Moskwa zareagowała na zarządzenia japońskiego sztabu generalnego o „marszu na Mongolię sowiecką“. Każda fabryka sowiecka— małą fortecą

MOSKWA. (Obsł. sp.) Rozkaz japońskiego sztabu generalnego do armii kwantuńskiej o rozpoczęciu wielkiej ofensywy w głąb Mongolii Zewnętrznej, został na razie ukryty przez sowiecką agencję telegraficzną. Niemniej jednak, sądząc z ostatnich zarządzeń rządu sowieckiego reakcja była gwałtowna. W ciągu ostatnich dwóch dni zgłoszono szereg dekretów i zarządzeń, zamieniających formalnie cały obszar Związku Sowieckiego w obóz warowny. Każda fabryka staje się małą fortecą. Wydano zarządzenie do Komitetów fabrycznych o utrzymywaniu stałej współpracy z agentami Ossoawiachimu i komsomołu. Na każdej fabryce mają być wyćwiczeni tzw. „snajperzy“. Każda fabryka ma dysponować pewnym kontyngentem wyćwiczonych lotników.

Według pogłosek, kursujących w Moskwie, do Mandżurii przybyło wiele nowego wojska japońskiego ze specjalnym uwzględnieniem oddziałów broni pancernej, mechanicznej i lotnictwa.

Dowództwo sowieckiej armii na Dalekim Wschodzie w przyśpieszonym tempie przegrupowuje wojska.

Niemcy tracą grunt pod nogami w Jugosławii

Egipsko-jugosłowiańskie przymierze?

BERLIN. (Obsł. sp.) Z niepokojem śledzi niemiecki urząd spraw zagranicznych przy Wilhelmstrasse stały wzrost nastrojów antyniemieckich i antywłoskich w „zaprzyjaźnionej“ Jugosławii. Szczególny niepokój wywołała wiadomość o wizycie egipskiego ministra spraw zagranicznych w Białogrodzie. Egipski minister odbywa ostatnio, jak wiadomo, podróż po państwach bałkańskich, podróż obfitującą w znaczne sukcesy dyplomatyczne, wzmacniające wpływy państw demokratycznych.

Niemcy obawiają się, że Jugosławia również da się przekonać i zacieśni przyjaźń z Egiptem.

BIAŁOGRÓD. (Obsł. sp.). W stolicy Jugosławii czynione są przygotowania do uroczystego spotkania egipskiego ministra, który przybędzie do Białogrodu w piątek. Po trzydniowym pobycie egipski minister udaje się do Aten, już po raz drugi.

Przysięga nad brzegiem polskiego Bałtyku



Moment uroczystej przysięgi, złożonej przez stutysięczne rzesze Polaków, obecnych na uroczystościach morskich w Gdyni. Tłumy powtarzały następującą rotę przysięgi: „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da, przysięgamy: odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec, nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać, dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać, braci naszych za kordonem, nierozerwalną część narodu polskiego, wspomagać i bronić. Tak nam dopomóż Bóg“.

„Marsz na Francję“

Tak brzmi hasło wielkich manewrów włoskich

PARYŻ. (Obsł. sp.) Dziennik francuski „L'Oeuvre“ zamieszcza depeszę swego korespondenta rzymskiego, który omawiając przygotowania włoskie do wielkich manewrów na granicy francuskiej, stwierdza, że manewry te, w których wezmą liczny udział bojowe jednostki armii niemieckiej, specjalnie w tym celu przerzucane przez Brenner z Niemic do Włoch, odbędą się pod hasłem „marsz na Francję“.

Dziennik dodaje, że Francja ze zwykłym sobie teraz spokojem oczekuje tych prowokacyjnych manewrów. Generalissimus armii francuskiej generał Gamelin został wczoraj przyjęty przez prezydenta republiki francuskiej Lebruna, któremu złożył sprawozdanie z odbytej ostatnio inspekcji fortyfikacyj francuskich wzdłuż granicy niemieckiej i włoskiej. Generał Gamelin podkreślił wyjątkową moc obronną fortyfikacyj francuskich i świetny bojowy duch żołnierzy.

Z duchem czasu

Defilada angielskiej armii ochotniczej

LONDYN, (PAT). Po raz pierwszy w historii Anglii król przyjął defiladę t. zw. 4 armii, tj. 20 tysięcy ochotników służby narodowej, którzy przybyli z całego królestwa. W defiladzie wzięły udział oddziały piechoty, marynarki, służby sanitarnej, lotnictwa oraz pomocniczy korpus żeński. Defilada, która się odbyła w Hyde-parku trwała 40 minut.

Mamy soli na 10.000 lat

Polska na wypadek międzynarodowej zawieruchy — jest w o tyle dobrej sytuacji w przeciwieństwie do niektórych innych państw, że posiada niemałe skarby ziemi. Jeżeli liczyć, że ludność Polski powiększać się będzie w dotychczasowym tempie, a przeciętne spożycie utrzyma się na tym samym poziomie, nasze obecne zasoby soli jadalnej wystarczą jeszcze na 10.000 lat, soli potasowych na 4.500 lat, węgla kamiennego na 2 000 lat, węgla brunatnego na 1.000 lat, żelaza na 215 lat, nafty na przynajmniej 20 lat itd.

Pamięci Mieczysława Karłowicza

Nieśmiertelnym darem dla ludzi jest każde dzieło sztuki, a wśród nich najbardziej przemawiającym do duszy, najbliższym sercu jest dar melodii. A cóż dopiero melodii swojskiej, bliskiej, związanej ze wspomnieniami dzieciństwa, z pierwszymi wzruszeniami wrażliwości. Mieczysław Karłowicz wyniósł z lasów, łąk i pól wileńszczyzny, z nadjeziornej okolicy Wiszniewa, miejsca swego urodzenia, tę właśnie „tutejszą“ tęsknotę, smętek i rozlewność która cechuje Jego utwory, tak jak zabarwia proste melodie rzucone po wioskach białoruskich, z których pochodziła Jego niania, kołysząca do snu przyszłego muzyka. Słusznym więc było, w zdewastowanym do cna przez wojnę Wiszniewie, postarać się o jakiś widomy znak, któryby przypominał i twórcę pięknych utworów muzycznych i w ogóle rodzinę Karłowiczów ,tak uzdolnioną, a wygasła do ostatniego potomka przedwcześnie.

Dzięki inicjatywie płk. dypl. Gaładyka, który z Wilejki rządzi odcinkiem KOP-u, w porozumieniu z Tow. Roz. Ziem Wschodnich, Kołem Śpiewaczym Akademickim z Warszawy i szkołami muzycznymi w Wilnie i Wilejce, a przy pomocy miejscowego Komitetu w którym rodzina Skirmunttów i energiczny wójt p. Daszkiewicz nie szczędzili trudu i starań, została ubiegłego czwartku zorganizowana uroczystość przynosząca zaszczyt organizatorom. Kierować i opiekować się tłumem, który liczono do pięciu tysięcy, to nie każdy potrafi. A wszystko działo się tak sprawnie i kulturalnie, że dusza rosła patrząc na te wychowane, kulturalne tłumy włościan, zainteresowanych naprawdę odpowiednią, umiejętną agitacją poruszonych z odległych osiedli, by jechać i iść do Wiszniewa, słuchać o tym „wiszniewskim paniczu, katory pieśni pisau“...

Przy wspaniałej pogodzie coraz liczniej ściągają pod biały kościół wiszniewski kałamaszki odwiecznego fasonu, bryczki, rowery, auta. Idziemy w środek dworu... Wojna zniosła z powierzchni ziemi, a 20 lat zdarzeń zasnuło w pamięci kształt wspaniałego frontu o gotyckich oknach oplecionych gęsto dzikim winem, caprifolium i aristolochią. Ale ci z krewnych co tu dzieckiem bywali widzą we wspomnieniu oszklony ganek i wielką salę z oknami na altanę lipową i te salony umeblowane starymi mahoniami, te portrety Sulistrowskich, dziedziców tych dóbr i fundatorów kościoła. Ostatni z nich Edmund, ojciec czterech córek: Czechowiczowej, Karłowiczowej, Śniadeckiej i Romerowej, pozakładał tu słynne cieplarnie, miał wspaniałą bibliotekę, był magnatem do którego należały dwa miasteczka i liczne folwarki. Wiszniew przeszedł w dziale na Irenę Karłowiczowa, matkę Edmunda, Mieczysława i Wandy Wasilewskiej, z kolei na dr Edmunda, a po Jego nieodżałowanej i przedwczesnej śmierci na siostrzeńca Tadeusza Wasilewskiego, dyp. pułk. który dobra te rozparcelował, jako że nie zostało tu nic prócz okopów i schronów z betonu. Artyleria rosyjska walila z za jeziora z puszczy Bruda na dwór i miasteczko obracając wszystkie budynki w perzynę. Ocalał jedynie biały, stojący na wzgórzu, na wzór Katedry Wileńskiej budowany kościół, który był zabrany po 63 r. na cerkiew, gdyż proboszcz ks. Żyk poszedł do „buntu“ i wiele z okolicy pociągnął za sobą. Po 1905 r. siostry Sulistrowskie z wybitną pomocą dr. Edmunda Karłowicza i ofiarnej pracy okolicznych włościan odstawili kościół i plebanię z drzewa. Wszystko to spłonęło. Została tylko świątynia katolicka, gwałtem odebrana i zwrócona cudem ludności i potomkom tych co ją stawiali i którzy śpią teraz spokojnym snem w podziemiach, słuchając dzwonów i pieśni swego kultu.

Stoimy w altanie lipowej, jedynej ocalałej pamiątce dawnych czasów, znikły ściany dworu, jodłowa altana, lipowa aleja, zdziczało całe osiedle. Tylko te lipy po dawnemu pachną i szumią... Ks. proboszcz Cimaszkiewicz przemawia odpowiednio do okoliczności tłumacząc znaczenie dzisiejszej uroczystości. Pięknie mówi płk Gaładyk o znaczeniu kulturalnym pieśni, o tej Rapsodii litewskiej Karłowicza, którą on objął w melodiach naszego ludu myśl o wszystkich narodowościach. Bowiem dźwięk piosenki białoruskiej w niej umieścił, nazwał ją litewską, a polskim sercem tworzył. To wspomnienie o tej Wielkiej Litwie co z nami razem walczyła, co Niemców pod Grunwaldem razem pokonała i tyle odniosła zwycięstw wspólnie“ mówi.

Następuje piękny śpiew p. dyrektorki Szkoły Muzycznej Im. Karłowicza w Wilejce p. Mączyńskiej-Witkowskiej, następnie p. Wiktoria Wielka deklamuje z przejęciem rzewny wiersz okolicznościowy p. Wandy Skirmunttowej. Wszyscy wracamy do miasteczka i kto może mieści się w kościele, gdzie uroczystą summę odśpiewuje ks. proboszcz. Mówiąc piękne kazanie wspomina zasłużonych zmarłych dziedziców Wiszniewa z których Mieczysław muzyką swoją unieśmiertelnił miejsce i nazwisko.

Następuje część koncertowa. Dzielna młodzież, która wczoraj koncertowała w „Lutni“, staje teraz w precyzyjnie zrobionej muszli i po przemówieniu prof. Tad. Szelągowskiego w im. Konserwatorium Im. Karłowicza w Wilnie rozpoczyna produkcje, przeważnie z dzieł Karłowicza złożone. Chór, orkiestra, solo skrzypcowe, śliczny śpiew p. Woźniakówny i p. Skotnickiej - Mączyńskiej, wreszcie przemówienie p. Henryka Śniadeckiego, ciotecznego brata zmarłego kompozytora, przedstawiciela sekcji im. M. Karłowicza przy Słow. Muzycznym, któremu zapisał cały majątek, zakończyło program uroczystości.

Należy podkreślić śliczną subtelną myśl: na tablicach wskazujących miejsce pamiątkowe M. Karłowicza, odmalowano pierwsze takty jego pio

„Morgen die ganze Welt“

W jednym z pism pojawił się list z Londynu, który wobec jego atrakcyjności przedrukowujemy.

Niedawno temu na łamach prasy codziennej i pism ilustrowanych ukazywać się poczęły zapowiedzi i wzmianki o nowym filmie amerykańskim na tle niemieckiej akcji szpiegowskiej na terenie St. Zjednoczonych. Artykuły prasowe na temat owego filmu nie mały charakteru szumnej reklamy na tle sensacyjnej treści obrazu, lecz były raczej echem amerykańskiej opinii publicznej i odzwierciadleniem reakcji człowieka ulicy na krecią robotę propagandy niemieckiej na terenie Nowego Świata.

Film bowiem, oparty na śledztwie i faktach wyszłych na jaw w trakcie ostatniego procesu szpiegowskiego w Nowym Jorku, w czasie którego na podstawie zeznań oskarżonych, ujawniono całą sieć szpiegowską i propagandową Niemiec na terenie St. Zj. której bezpośrednim łącznikiem między Nowym Jorkiem a Hamburgiem był personel „SS“ „Europy“, wywołał w całych Stanach niebywałe wrażenie. Fakty i obrazowo przedstawiona działalność hitlerowska na terenie Ameryki zmierzająca środkami brutalnej propagandy do zatrucia organizmu państwowego, przemówiły jaskrawiej do szerokich mas i najszerszego ogółu, niż sprawozdania prasowe z tego najbardziej sensacyjnego procesu, jaki rozgrywał się niespełna rok temu przed trybunałem nowojorskim.

Aż oto parę tygodni temu zawrzało w londyńskim świecie filmowym jak w kotle. Władze tutejsze nie zezwoliły na wyświetlenie owego filmu, jako że zbyt jaskrawie i wyraźnie ujawniającego brutalne metody hiterowskie wobec obywateli własnego i obcego kraju. Nie wiadomo czy zakaz ten miał być aktem kurtuazji wobec Niemiec, czy też cenzura innymi kierowała się względami.

Nastroje antyniemieckie w Anglii przybrały jednakowoż ostatnio charakter tak ostry i niekrepowany, że władze uznały za stosowane nie tylko zakaz ten cofnąć, ale poprostu zakwalifikować go literą „U“, czyli jako film „uniwersalny“. dozwolony również dla młodzieży. Na te młode umysły właśnie, film ten podziałać ma jako antidotum na truciznę hitlerowską, jaką karmi je szeroko rozgałęziona propaganda niemiecka na terenie każdego państwa.

Jako wymowny dokument antypropagandowy ze strony tej ostoi demokratyzmu, jaką są Stany Zjednoczone, film ten posiada swoją wartość moralną. Zaznajamia on widza z barbarzyńskimi metodami teroru hitlerowskiego i działalnością „Gestapo“, którego macki dotarły aż do samego Nowego Jorku.

Zobrazowaniem propagandy niemieckiej na terenie całej Ameryki są masówki hitlerowskie, organizowane w każdym niemal mieście na drugiej półkuli. Widzimy ćwiczenia amerykańskiej „Hitlerjugend“, karmionej frazesami ideologii hitlerowskiej, widzimy oryginalne zdjęcia lokali, uczęszczanych przez Niemców amerykańskich, wiernych „Fuehrerowi“, „zdobnych“ fotografią samego Fuehrera i transporentami w języku niemieckim: „Morgen die ganze Welt“ „Nur der Fuehrer kann's schaffen“.

Czy fakty te, potwierdzone w przebiegu ostatniego procesu nowojorskiego i zadokumentowane w filmie autentycznymi zdjęciami transparentów „Jutro świat cały“ nie są dostatecznym potwierdzeniem podburzania umysłów i uzasadnieniem wzburzenia amerykańskiej opinii publicznej, która w bezczelnej działalności hitlerowskiej na jej własnym terenie dopatruje się jawnego pogwałcenia kardynalnych zasad demokratyzmu.

Przeciętny Amerykanin nie bardzo przejmował się sprawami europejskimi. Niezmierzone wody oceanu dzielące go od Starego Kontynentu, zdawały się w umyśle przeciętnego „bussinesmana“ stwarzać zaporę nie do pokonania dla pp. Goebbelsów i jego kliki.

Jeszcze na miesiąc przed wykryciem na tak olbrzymią skalę zakrojonej sieci szpiegowskiej i propagandowej, zainicjowanej z Berlina na terenie Stanów Zjednoczonych, danym mi było osobiście, na gruncie amerykańskim przekonać się, jak mało Amerykanin interesował się tym, co się dzieje w Europie.

Zdawał się on czuć całkowicie bezpiecznym w labiryncie własnego kraju. Gangsteryzm hitlerowski zdawał się go mniej trapić, niż jego własne pozostałości Dillingerów i Al-Capone'ów.

Aż oto kryzys wrześniowy w ub. roku i niemal równocześnie z nim ujawnienie nici hitlerowskich, łączących Berlin z każdym niemal ważniejszym miastem Stanów amerykańskich, obudziło w nim uśpioną czujność podwójnie.

Zebrania młodzieży amerykańskiej pochodzenia niemieckiego pod auspicjami płatnych agentów Hitlera, zgromadzenia German-Bundu będącego centrum propagandy nazistowskiej, obywatele amerykańscy pochodzenia niemieckiego, podstępem, wciągani w robotę konspiracyjną, okręty niemieckie służące jako ośrodek transportowy dla członków Gestapo, szpiedy niemieccy w amerykańskich fabrykach zbrojeń, stały się groźnym memento, że z Europy idzie zaraza, którą wytępić trzeba u źródeł, jeśli nie ma się ona stać epidemią. Dzieci niemiecko-amerykańskie pod znakiem swastyki w manewrach „sportowych“ z okrzykiem „Sieg Heil“, wpajanie w ich młode umysły ideologii nazistowskiej, otworzyło szeroko oczy przeciętnego Amerykanina i władz, które uświadomiły sobie, że w samych centrach życia społecznego i gopodarczego Stanów, ustanowił się system, który słowami jednej z postaci filmu, mającej przedstawiać Goebbelsa, zmirza do przewrotu „w tym u podstaw niekulturalnym narodzie“.

Wplecione w film autentyczne obrazy z masówek hitlerowskich w Berlinie, z przemówień czołowych postaci regime'u niemieckiego, marsz na Austrię, Sudety i całą Czechosłowację, wskazują na to, że film zrobiony został pod auspicjami zaalarmowanych władz amerykańskich i pomyślany został jako potężny czynnik antypropagandowy silniej niż słowa, przemawiający z ekranu do najszerszych mas publiczności.

Jakie w Londynie obecnie panują nastroje wobec Niemiec, wskazuje najlepiej sam fakt dopuszczenia filmu na ekrany angielskie i frekwencja publiczności. Choć ustawienie się w „ogonku“ przed kinematografami jest w Londynie zjawiskiem codziennym, to jednakże gmach kinowy, w którym wyświetlane są „Confessions of a Nazi Spy“ („Zeznanie szpiega“) przedstawia widok istotnie niezwykły. Od 10 rano do północy gmach jest szczelnie wypełniony, a głośna reakcja na widowni, gwizd i tupot ilekroć pada słowo „Fuehrer“ i ukazuje się jego portret w lokalach hitlerowskich, słowa „shame“ (hańba!), gdy ujawniane są akty teroru i brutalność Gestapo, wskazują na to, że nawet w spokojnym umyśle flegmatycznego Anglika burzy się, gdy w całej jaskrawości staje mu przed oczyma robota p. Goebbelsa.

Czy w Polsce film ten się ukaże? Czy uświadomione masy społeczeństwa polskiego zapoznają się obrazowo z zaborczymi zapędami i metodami propagandy naszego sąsiada? Czy ujrzą na ekranie, jakimi środkami operuje naród opętany hasłem „Morgen die ganze Welt“?

...senki „Pamiętam ciche, jasne, złote dni“. Tak bardzo były te słowa dla nas wszystkich ze starszego pokolenia odpowiednie — tak melodia brzmiała wciąż koło nas wspomnieniem tych pokoleń, które tu żyły, tworzyły i znikły.

Należy z najwyższym uznaniem oddać hołd sprawności p-wu wójtostwu Daszkiewiczom, którzy wszystkie siły oddali przygotowaniom i gościli, potem gospodarzyli przy 3 bufetach. Tym bardziej to godne jest uznania, że parę dni przed tymi uroczystościami pożar strawił im całe gospodarstwo. Mimo to spełniali swe obowiązki gościnności z podziwu godną pogodą. Zjazd sąsiedztwa, nawet bardzo dalekiego był ogromny. Włościaństwo z zachwytem słuchało chóru i orkiestry.

Doskonale się przedstawiały organizacje młodzieży: Koło Gospodyń Wiejskich, Koło Młodzieży Katolickiej, Kółko Rolnicze, straż ogniowa i in., a zwłaszcza umundurowani strzelczyki, które się też popisywały chóralnym śpiewem.

Całość zostawiła wrażenie doskonale usprawnionej i zorganizowanej uroczystości, która pozostawiła wrażenie niezapomniane w obecnych...

Hel. Romer.

Pierwsy transoceaniczny wodnopłatowiec



W dniu 28 czerwca przybył do portu angielskiego Southampton pierwszy transoceaniczny wodnopłatowiec pasażerski, Yankee Clipper, który rozpoczął stałą komunikację pasażersko-pocztową między Nowym Yorkiem a Southampton. Na zdjęciu: Yankee Clipper w chwili wodowania w Southampton.

Gwałtowa budowa fortyfikacyj

na granicy protektoratu z Polską

Kraje protektoratu żyją dziś pod znakiem przygotowań wojennych.

Jakkolwiek usiłuje się podnieść stan psychiczny społeczeństwa, przygotowania wojenne nie powstrzymuje przygnębienia Czechów.

Ze wszystkich stron kraju donoszą o pracach militarnych energicznie prowadzonych. Z Frydka donoszą, że na pograniczu Polski od Morawki po Senov trwają dniem i nocą prace nad budową zasieków z drutu kolczastego. Równocześnie są budowane rowy strzeleckie, gniazda karabinów maszynowych oraz przeszkody przeciwczołgowe. Tak fortyfikowana granica uniemożliwia wszelką możność przekroczenia jej, na czym w tej chwili również poważnie zależy Niemcom.

Pracami nad budową umocnień kierują wojskowi niemieccy. Do prac używa się również Czechów, lecz nie tych z pogranicza, tylko przywiezionych z zachodnich terenów Czech. Pozostają oni pod ostrym nadzorem.

Według relacji żołnierzy niemieckich, znajdują się obecnie w powiecie frydeckim dwie dywizje wojsk niemieckich. Również zauważono ostatnio silniejszą koncentrację wojsk w rejonie Pribor — Klimkowice.

Codzienna praca polskich krótkofalówek szerzy w świecie prawdę o Polsce

Poseł R. P. w Rio de Janeiro p. dr T. Skowroński nadesłał do Polskiego Radia list, w którym podkreślając wzrastające zainteresowanie Polonii brazylijskiej aktualnym programem naszych stacyj krótkofalowych, nadających na Amerykę w jęz. angielskim, portugalskim i polskim — stwierdza równocześnie doskonały odbiór tych audycyj.

O zainteresowaniu, jakie wzbudzają dziś polskie audycje krótkofalowe, świadczą setki listów napływających codziennie od Polskiego Radia z najdalszych i najbardziej egzotycznych zakątków świata.

Nasze stacje doskonale są słyszane w Australii, Nowej Zelandii, Indiach itd., chociaż tłok, jaki panuje w eterze skutkiem równoczesnego działania wielkiej iłości bliższych stacji krótkofalowych, znacznie utrudnia ich odnalezienie.

Dalecy zamorscy krótkofalowcy, którym szczęśliwy przypadek dopomógł nawiązać z polskimi rozgłośniami bezpośredni kontakt — piszą do Polskiego Radia obszerne, bardzo serdeczne listy. W przeciwieństwie do informacyjno-technicznych zwykłych listów krótkofalowców zawierają one również prośby o wskazanie wyczerpujących dzieł o Polsce, prosby o widokówki, pocztówki malarstwa historycznego, fotografie Marszałka Józefa Piłsudskiego, Armii Polskiej itd.

Jednobrzmiąca niemal treść tych listów jest niewątpliwym echem aktualnych wydarzeń politycznych i wskazuje na to, iż penetrujące glob ziemski od szeregu lat polskie krótkie fale — stały się obecnie najbardziej poszukiwane w eterze.

Polskie Radio odpowiadając krótkofalowcom listownie w ich ojczystym języku, oraz przez mikrofon w t. zw. „Skrzynkach listów“ (po angielsku) spełnia wszelkie życzenia, przysyłając bogaty materiał propagandowy.

Często polscy krótkofalowcy emigranci z Ameryki zwracają się do Polskiego Radia z prośbą o ułatwienie im nawiązania bezpośredniego kontaktu z rodziną w Polsce. W umówionym dniu i godzinie mogą oni dokładnie słyszeć głosy swych najbliższych, przemawiających do mikrofonu w dalekiej Ojczyźnie. Kilkakrotnie już Polskie Radio umożliwiło w ten sposób porozumienie się emigrantów z ich rodzinami.

Na uwagę zasługuje fakt, że krótkofalowcy zarówno polscy z zagranicy jak i cudzoziemcy podkreślają w swych listach wysoki poziom polskich audycyj krótkofalowych oraz wartość wiadomości, zawartych w aktualnym „Dzienniku radiowym“, prosząc o jak najbardziej wyczerpujące informacje polityczne z sytuacji światowej i europejskiej.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Japonia nie może sobie pozwolić

na wojnę w skali światowej

Ogromną sensację wywował w japońskich kołach politycznych artykuł, zamieszczony w jednym z poważnych czasopism tokijskich, w kórym autor rozpatruje sytuację kraju od strony militarno-politycznej, stwierdza, że wobec całkowitego opanowania Pacyfiku przez państwa zachodnie, Japonia nie może sobie w żaden sposób pozwolić na podjęcie przeciw nim jakichkolwiek działań wojennych

Autor wykazuje, że Japonia jest całkowicie „okrążona“, znajduje się bowiem na Pacyfiku wobec ogromnej przewagi anglo-amerykańsko-francuskiej.

Zaczyna się to na wysokiej północy, gdzie od samych wysp Aleuckich marynarka amerykańska posiada silne bazy wypadowe w nast. punktach: Kiska, Unalaska, Sitka, Kodiak, Puget Sound, Tonge Point (Oregon), Alamenda do San Diego od strony wybrzeża. Znaczenie tego wału podnosi jeszcze kanał Panamski, stanowiący bardzo poważne oparcie dla powyższych punktów marynarki amerykańskiej.

Ku zachodowi od południa zamykają ten trójkąt wyspy Hawajskie oraz Midway, Wake, Guam i Filipiny. Głównym punktem obronnym i przeciwjapońską bazą wypadową są tu Hawaje.

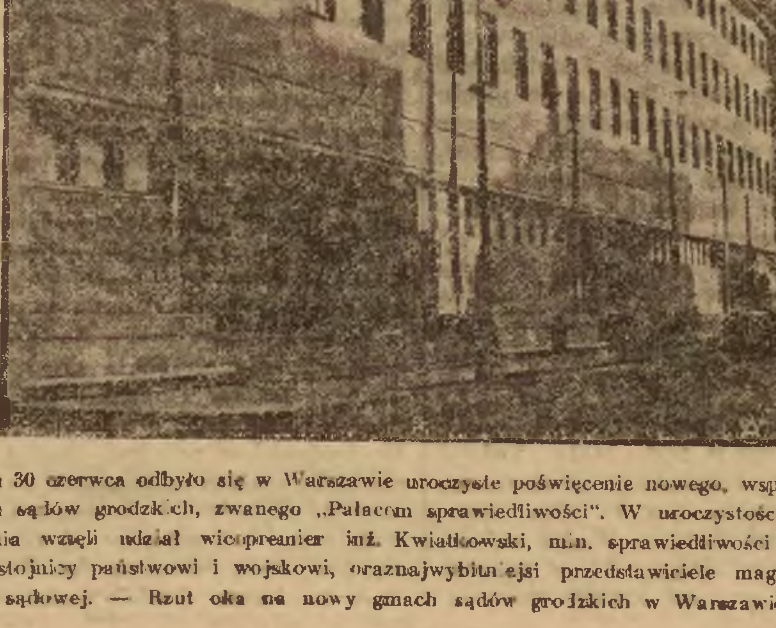
W ten sposób — stwierdza pismo japońskie — potężny ten trójkątny wał amerykański zamyka Japonię jak najszczelniej od północy, wschodu i południa na długości 15.000 mil morskich, unieruchamiając je w razie wojny całkowicie.

Lecz to nie wyczerpuje jeszcze — podkreśla autor japoński — możliwości ewentualnych przeciwników Japonii. Niemniej poważna jest tu pozycja Anglii. Angielski Singapore, potężnie rozbudowana twierdza nie tylko dla celów defensywnych, ale jako punkt oparcia dla ofensywnych działań całej wschodnio-azjatyckiej floty angielskiej, panuje w całości nad południowo-zachodnią częścią oceanu Spokojnego.

Drugą bazą flotową jest tu Hongkong, stanowiący doskonałe uzupełnienie Singapore'u, a idealne wzmocnienie tej linii obronnej na morzu, lądzie i powietrzu stanowią Australia i Nowozelandia.

Autor japoński zwraca również uwagę na niemałą pozycję Francji i siłę jej armii tubylczej w Indochinach, a wskazując wreszcie na niebezpieczeństwo, zagrażające ponadto od strony Sowietów, jak i „spacyfikowanych“ Chin, dochodzi do konkluzji, że Japonia otoczona ze wszech stron przez „istotnych jak i potencjalnych“ wrogów, nie może sobie absolutnie pozwolić na prowadzenie wojny z państwami zachodnimi.

Poświęcenie „Pałacu Sprawiedliwości“ w Warszawie



W dniu 30 czerwca odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie nowego, wspaniałego gmachu sądów grodzkich, zwanego „Pałacem sprawiedliwości“. W uroczystościach poświęcenia wzięli udział wicepremier inż. Kwiatkowski, min. sprawiedliwości Grabowski, dostojnicy państwowi i wojskowi, oraz najwybitniejsi przedstawiciele magistratury sądowej. — Rzut oka na nowy gmach sądów grodzkich w Warszawie.

Obsługa specjalna „Kurjera Wil." z Kowna

Flirt niemiecko - bałtycki

KOWNO. 2.VII. Ukazał się już zapowiadany do pewnego czasu numer bałtycki „Berliner Boersenzeitung", zawierający poza redakcyjnym artykułem wstępnym oraz obfitym materiałem informacyjnym artykuły posłów Estonii, Litwy i Łotwy w Berlinie oraz estońskiego ministra gospodarki i litewskiego ministra skarbu. Tutejsza urzędówka „Lietuvos Aidas" zamieszcza streszczenia tych artykułów.

Artykuł wstępny poświęcony jest porozumieniu litewsko-niemieckiemu oraz paktom o nieagresji pomiędzy Rzeszą a państwami bałtyckimi. Podkreśla on, iż pomiędzy Niemcami a tymi krajami nie ma żadnych kwestyj spornych. Kraje bałtyckie są zdecydowanie przeciwne próbom ściągnięcia ich do systemu okrążenia. Pragną one pozostawać w dobrych stosunkach ze wszystkimi sąsiadami i nie mieszać się do sporów pomiędzy wielkimi państwami. Podpisując pakty o nieagresji z Niemcami, postępowano właśnie w duchu tej polityki pokojowej. Rzesza wykazuje dużo zrozumienia dla potrzeb krajów bałtyckich: nie zaleca im wrogiego stosunku do nikogo, ani proponuje swej pomocy lub gwarancji. Ustosunkowuje się ona przychylnie do usiłowań tych krajów wzmocnienia swej niepodległości i neutralności. Rzesza uznaje, że dla ich życia gospodarczego potrzebna jest niczym nie krępowana komunikacja z resztą świata tak w czasie pokoju jak i wojny. Dała ona temu wyraz w uzupełniającym protokóle do paktów o nieagresji, stwierdzając w nim, iż w przyszłości Niemcy w stosunkach gospodarczych z państwami bałtyckimi nie będą dążyły do osiągnięcia hegemonii politycznej.

Poseł estoński w Berlinie, Tofer podkreśla, iż estońsko-niemiecka wymiana handlowa wzrosła od r. 1933 w trójnasób i że Niemcy absorbują 1/3 estońskiego handlu zagranicznego. Osiągnięte wyniki rokują pomyślny rozwój stosunków gospodarczych na przyszłość.

Poseł łotewski Kreevins wyraża nadzieję, że stosunki pomiędzy jego ojczyzną i Niemcami nie ograniczą się do paktu o nieagresji, lecz obejmą również dziedzinę kulturalną i gospodarczą.

Poseł litewski płk. Szkirpa pisze, że jego rząd zdecydowany jest utrzymać ścisłą neutralność i mocno wierzy, że wielki sąsiad Litwy uszanuje tę politykę neutralności, zgodną z polityką Rzeszy w stosunku do państw bałtyckich. Liczne oświadczenia niemieckich mężów stanu wskazują, że Rzesza nie posiada w stosunku do krajów bałtyckich żadnej innej polityki, jak tylko chęć współżycia z nimi w dobrym sąsiedztwie. Stanowisko to odpowiada całkowicie pragnieniom Litwy, dążącej do współżycia w dobrych stosunkach z Niemcami „z którymi posiada ona wiele wspólnych interesów.

Prasa niemiecka zamieszcza również komunikat, iż celem wyjazdu wysłanników Rzeszy do Łotwy i Estonii jest przygotowanie gruntu pod **założenie t-wa niemiecko-bałtyckiego**, którego inicjatywa wyszła rzekomo z ministerstw spraw zagranicznych Estonii i Łotwy, co niemieckie koła urzędowe uważają za dowód „atmosfery zaufania, jaka zapanowała pomiędzy Berlinem i państwami bałtyckimi". Korespondent berliński „Lietuvos Aidas" zaopatruje tę wiadomość w komentarz, iż „ze strony niemieckiej już od pewnego czasu czynione są starania w tym kierunku".

W Kownie również daje się zauważyć **wzmożenie propagandy niemieckiej**. M. in. duże zainteresowanie wywołuje wycieczka dzinnikarzy i literatów litewskich do Niemiec, zapowiedziana w wyniku wizyty urzędników narodowo-socjalistycznego urzędu do spraw zagranicznych, dr. Kleista i Beninga, którzy stąd udali się z kolei, jak donosiłem, do Rygi i Tallina. (n)

Rokowania w sprawie opcji

KOWNO. 2.VII. W dniu jutrzejszym rozpoczną się tutaj rokowania z Rzeszą w sprawie obywatelstwa mieszkańców obszaru kłajpedzkiego. Kwestia ta jest dla nich bardzo aktualna, gdyż wielu z zamieszkałych tam Litwinów chce optować na rzecz Litwy.

Zmiany w kierownictwie „tautininków"

KOWNO. 2.VII. Ze stanowiska wiceprezesa Związku Litwinów Narodowców ustąpił p. J. Nawakas, b. gubernator kraju kłajpedzkiego, znany ze swego przeciwniemieckiego nastawienia.

Następcami jego zostali: wiceminister oświaty i prezes związku nauczycieli litewskich K. Masilunas oraz prezes związku filistrów korporacji „Neo-Lithuania", docent D. Cecewiczius.

Zaszła również zmiana na stanowisku sekretarza generalnego ZLN, którym zamiast D. Stankunasa został dyrektor s-ki wydawniczej „Pażanga" i b. naczelnik policji politycznej J. Statkus.

Zwiększenie liczby wiceprezesów i przesunięcia personalne komentowane są tutaj jako zapowiedź ożywienia działalności „tautininków". (n)

Znowu pod litewską banderą

KOWNO. 2.VII. Po „anschlussie" Kłajpedy, statki Litewsko-Bałtyckiego Lloydu obrały za port macierzysty Świętoujściu, statki zaś ski akc. „Sandelis" pozostały w porcie kłajpedzkim i zaczęły pływać pod banderą niemiecką. Ostatnio i te statki, „Venta" i „Nida", zarejestrowały się w Świętoujściu i znowu wywiesiły banderę litewską.

Z Kłajpedy do Świętoujścia zostały przeholowane 3 jachty, stanowiące własność litewskich skautów morskich, które Rzesza zwróciła ostatnio Litwie. (n)

Czwarty etap wyścigu do Morza Polskiego



W dniu 30 czerwca odbył się 4, najdłuższy etap wyścigu kolarskiego do Morza Polskiego na trasie Gdynia—Bydgoszcz, wynoszącej 225 km. Z Gdyni wyruszyło 43 kolarzy, do Bydgoszczy przybyło 40 zawodników. W czwartym etapie, na pierwszym miejscu uplasował się aJsiński. Na zdjęciu — start kolarzy z Gdyni do Bydgoszczy.

Groźny pożar w Wilnie

Spłonęły 3 domy przy ul. Szeptyckiego

Fabryka „Elektrit" w niebezpieczeństwie

Wczoraj, o godz. 10.10, wileńska straż pożarna została zaalarmowana telefonicznie o groźnym pożarze, który wybuchł przy ul. Szeptyckiego 18.

Do posesji tej należało kilka domów. W jednym z nich mieściła się fabryczka bednarska, inne zamieszkiwały ubogie rodziny robotnicze.

Kiedy na miejscu wypadku zjawiły się wozy strażackie, ogień trawił już z trzaskiem wysuszony wskutek upałów a więc łatwopalny materiał — palące się bowiem domy zbudowane były z drzewa.

Akcja ratownicza była niezmiernie trudna i wymagała szybkości działania, gdyż oprócz gaszenia płonących domów należało zabezpieczyć sąsiednie zabudowania, w największej części również drewniane, przed ewentualnym przerzuceniem się na nie ognia.

To samo dotyczyło między innymi fabryki „Elektrit", która, na skutek bezpośredniego sąsiedztwa z pożarem ,znalazła się w niebezpiecznej sytuacji.

Strumienie wody lały się rzęsiście w ogień, wywołując charakterystyczne syczenie, zagłuszane co chwila donośnym hukiem pękających belek.

Wśród tych odgłosów rozlegały się krzyki i nawoływania ubogich lokatorów, którzy w pośpiechu ratowali ze swego skromnego dobytku, co się tylko dało.

Dzięki wytężonej akcji straży poż., ogień ugaszono po 2½-godzinnej akcji. Kiedy ostatnie płomienie zniknęły, stłamszone wodą pomp strażackich, na miejscu pożaru pozostały już tylko sczerniałe szkielety 3 domów. Czwarty budynek ma zniszczoną częściowo ścianę i dach blaszany, który zaczęto w czasie akcji ratunkowej zrywać, aby do wnętrza spływała woda.

Straty są znaczne. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Prawdopodobnie zaszedł tu wypadek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. (Zb.)

Zarządzenie o natychmiastowej budowie schronów przeciwlotniczych dla ludności miast

Min. Spraw Wewn. wystosowało do wojewodów, komisarza rządu na m st. W-wę, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast okólnik o potrzebie szybkiego zaopatrzenia ludność w pomieszczenia chroniące ją przed skutkami napadów lotniczych. Istnieje obowiązek niezwłocznego podjęcia niezbędnych prac przygotowawczych i dlatego terytorialne władze nadzoru budowlanego na obszarze miast i miejscowości, objętych rozporządzeniem Rady Ministrów nie udzielały pozwoleń na użytkowanie budynków mieszkalnych, przed całkowitym ukończeniem budowy schronu. Jeżeli zaś pozwolenia te były już udzielone przed ukończeniem budowy schronu, władze wydadzą bezzwłocznie nakazy przystosowania schronów do przepisów w terminie nie dłuższym niż dwa miesiące.

Te same władze dokonają niezwłocznie komisyjnych oględzin wszystkich prywatnych budynków mieszkalnych o kubaturze powyżej 2.500 m sześc. i ustalą protokólarnie: wybór właściwego dla każdej nieruchomości pomieszczenia ochronnego, jego położenie i wielkość, kierując się urzędowymi wskazówkami, oraz biorąc pod uwagę wszystkie związane z tym zagadnieniem warunki lokalne.

Komisje zbadają poczynając od dzielnic więcej zagrożonych, czy w piwnicach budynku znajduje się część możliwa do przystosowania na cele schronu, tak ze względów technicznych, jak i gospodarczych. Większą uwagę zwrócą komisje na warunki techniczne jak np. głębokość fundamentów, wymiary rodzaj i wytrzymałość konstrukcji (krucha zaprawa, zmurszała cegła), oraz na zachowanie wymogów, ustalonych „wytycznymi technicznymi budowy schronów i innych pomieszczeń przeciwlotniczych".

W razie gdy przytoczone względy nie pozwalają na wykonanie schronu w piwnicy komisje rozważą, czy istnieje możliwość wykonania schronu poza obrębem budynku i sferą zasypania. Gdyby i takie załatwienie sprawy napotykało na trudności, komendanci opl. domów we własnym zakresie ustalą dla każdego samodzielnego mieszkania wybór i sposób wykonania przez lokatorów pomieszczeń zabezpieczających, a w ostateczności tylko uszczelnionych.

Równolegle z tą akcją zarządy miejskie miast wydzielonych rozpoczną bezzwłocznie studia w kierunku ustalenia potrzeby i możliwości budowy schronów zbiorowych, służących na pomieszczenia nie zabezpieczonej ludności zamieszkałej lub pracującej w dzielnicach zwarto zabudowanych. W studiach tych należy wziąć pod uwagę w jakim stopniu można wykorzystać wszystkie istniejące na terenie omawianych dzielnic: forty, podziemne lochy i przejścia, oraz zbadać, czy poza tym istnieje możność wykonania pewnych obiektów podziemnych o wartości dochodowej jak: przejścia podziemne, garaże, dworce autobusowe, hale targowe, szalety itp., z tym założeniem, że w czasie wojny obiekty te mogłyby służyć jako schrony zbiorowe. W razie pozytywnego wyniku tych badań należy opracować ogólny plan tych inwestycji, ustalając ich wielkość i położenie pod kątem widzenia potrzeb gospodarczych i obliczając wynikające stąd koszty zasadnicze, a także pojemność obiektów w razie użycia ich na schrony.

By sprostać ewentualnym nagłym potrzebom chwili jeszcze przed wykonaniem schronów zarządy miejskie miast wydzielonych przygotują bezzwłocznie plany budowy rowów przeciwlotniczych w parkach i na terenach wyłączonych spod zabudowy, oraz zapewnią sobie zawczasu dostawę sprzętu i materiałów potrzebnych do wykonania tych robót.

Sprawozdania z akcji przystosowania miast do obrony przeciwlotniczej należy przedłożyć Min. Spraw Wewn. w nieprzekraczającym terminie do dnia 1 sierpnia.

Losowanie 4% premiowej pożyczki dolarowej

serii III

Dnia 1 lipca wylosowanych zostało 95 premii na kwotę ogólną 37.500 dolarów a mianowicie:

12.000— $ — 165312.

3.000.— $ — 53212 903706.

1.000.— $ — 400745 500593 1151465.

500.— $ — 131881 140745 169342 181391 481368 595843 688813 717496 77432 940958

100.— $ — 11153 66250 74067 100053 129295 141325 162570 171275 199327 223863 229034 230737 250585 294558 332301 335175 366948 381698 420822 446150 473745 477227 477249 490527 506442 531836 545458 592829 615530 629798 652954 675642 690238 709610 728434 731035 755368 774834 801536 835584 860766 884365 886505 899503 919767 927337 9939077 1004836 1026499 1028636 1059273 1067501 1088471 1088471 1089686 1089783 1095053 1100527 1138126 1186197 1188474 1209145 1236638 1271855 1277451 1300454 1336395 1353517 1376816 1377264 1378607 1402079 1411832 1445679 1475734.

Urodzaj na owoce

Pierwsze owoce jakie pojawiły się na rynku w bieżącym sezonie letnim zapowiadają b. dobre zbiory. W szczególności dotyczy to zbiorów wiśni i czereśni, które w tym roku wyjątkowo dopisały.

Robotnicy wygrali strajk w tartaku Szapiry

Wczoraj w tartaku Szapiry, zatrudniającym przeszło 30 robotników, wybuchł strajk. Powodem strajku było zwolnienie jednego z robotników. Strajk trwał zaledwie kilka godzin. Właściciel tartaku cofnął swą decyzję, zgadzając się na ponowne zatrudnienie zwolnionego.

5 lat pokoju szykuje Anglia

LONDYN (Obsł. sp.). O tym, że opinia angielska przekonana jest, że blok państw pokojowych uniemożliwi wojnę, świadczy, zdaniem dzienników londyńskich, ta okoliczność, że Rząd J. K. M. opracował plan „pięciolecia pokojowego", które przewiduje szereg potężnych inwestycyj w kraju. Ma zapobiec bezrobociu wówczas kiedy przemysł angielski wykona gigantyczny plan zbrojeń

Demoralizacja armii niemieckiej w Czechach

LONDYN. (Obsł. sp.) Korespondent polityczny dziennika „Observer" w Pradze donosi, że w najbliższych dniach oddziały szturmowe, przydzielone do ochrony protektora von Neuratha zostaną wysłane z powrotem do Niemiec i zamienione nowymi oddziałami. Ponadto na terenie Czech i Moraw rozpoczęło się masowe wycofanie okupacyjnych oddziałów niemieckiej armii, które się zastępuje nowymi oddziałami, przybywającymi z innych dzielnic Rzeszy. Tłumaczy się to kompletną demoralizacją armii niemieckiej na terenie protektoratu. Wrogi stosunek społeczeństwa czeskiego do żołnierzy niemieckich działał na nich bardzo demoralizująco. Przypuszczano, że pierwsze oddziały okupacyjne, które obsadziły teren protektoratu pozostaną na miejscu w ciągu 6 miesięcy, tymczasem szybki rozkład armii zmusił dowództwo do szybkiego zastąpienia zdemoralizowanych oddziałów nowymi.

Chińska odsiecz w Tien Tsinie

MOSKWA. (Obsł. sp.) Sowiecka agencja „Tass" przynosi szczegóły chińskiej ofensywy na Tien Tsin. Zdarzyło się to w nocy nocy na 1 lipca. Do miasta wtargnęły trzy kolumny armii chińskiej, które zdemolowały elektrownię miejską oraz wszystkie posterunki policji i żandarmerii japońskiej. Na ulicach okupowanego przez Japończyków Tien Tsinu wycięto wiele patroli japońskich. Chińczycy odebrali Japończykom wiele amunicji, i nie ponosząc strat, wycofali się w porządku z miasta.

W kołach politycznych manewr armii chińskiej potraktowany został jako chińska odsiecz Anglikom.

Dowództwo armii chińskiej chce w ten sposób upewnić brytyjczyków, że nie powinni lekceważyć siły zbrojnych Chin narodowych, które na wypadek konfliktu potrafią zadać Japończykom dotkliwe ciosy.

Świadczy o tym również ofensywa chińska na Kanton, gdzie walki odbywają się już na przedmieściach.

Napad rabunkowy

Szarejko Wincenty, rządca folw. Karolinka, złożył policji zameldowanie, że 2 bm. około godz. 11, gdy obchodził swe pola, w pobliżu drogi do folwarku Nowy Dwór spotkał b. pracownika folw. Karolinki, Jana Gota (zam. we wsi Leszczyniszki, gm. Rzesza), który nagle zażądał od niego zwrotu należności za pracę.

Szarejko, jak sam zameldował, odmówił. Wówczas Got uderzył go kamieniem w twarz, następnie zrabował mu z kieszeni 25 zł i zbiegł.

Na skutek tego meldunku policja Gota zatrzymała. Zachodzi jednak podejrzenie, że kradzież 25 zł została sfingowana. (Zb).

Kącik prawny

Pasieka w sąsiedztwie

Jak daleko od miedzy granicznej może stać pasieka?

W przepisach prawa cywilnego, obowiązujących na naszym terenie nie ma przepisu, któryby bezpośrednio normował to zagadnienie. Wobec czego w danym wypadku posługiwać się możemy przepisami zawartymi w T. X cz. 1 o ograniczeniach wypływających z prawa sąsiedztwa. Jakkolwiek przepisy o prawie wypływającym z sąsiedztwa nie wyczerpują wszystkich ograniczeń prawa własności, to zgodnie z orzeczeniem Senatu Cesarskiego (S. C. 126/02) ograniczenia te sprowadzają się do tego, że nikt nie jest w stanie korzystać ze swego prawa w sposób, pozbawiający drugiego możności korzystania ze swego prawa. Jednakże ściśle przeprowadzić granice między swobodą korzystania ze swego prawa, a obowiązkiem prawa sąsiada nie sposób w teorii i tylko sąd w poszczególnych wypadkach może tę granicę zakreślić. Z powyższego wynika, że właściciel gruntu może zaprowadzać na nim pasiekę, zwracając przede wszystkim uwagę, żeby przez zaprowadzenie pasieki nie zostało zakłucone spokojne posiadanie i użytkowanie gruntów sąsiedzkich przez ich właścicieli, którym dla ochrony praw przysługuje prawo wytoczenia powództwa p-ko właścicielowi pasieki o odszkodowanie za uniemożliwianie im przez pszczoły zwykłego korzystania i użytkowania gruntu i o umożliwienie im swobodnego korzystania z gruntu sąsiadującego z pasieką.

S.

Śmiertelny skok

Przedwczoraj Szpital Kolejowy w Wilnie otrzymał niezwykłą „przesyłkę“. Przywieziono tam mianowicie zwłoki niej. Stanisława Wołgana, z obciętą prawą nogą.

Jak się okazało ś. p. Wołgan, chcąc wyskoczyć z pociągu na stacji kol. Zalesie, dostał się pod wagon i w ten sposób przypłacił niefortuny skok — życiem.

Zwłoki złożono w kostnicy szpitala św. Jakuba. (Zb).

Rzeczoznawcy badają plan zabudowy Wilna

Na zaproszenie Zarządu Miasta bawili w Wilnie w ciągu kilku dni dwaj wybitni rzeczoznawcy w dziedzinie zabudowy miast, a mianowicie profesor politechniki warszawskiej Tadeusz Tołwiński i dyrektor T-wa Osiedli Robotniczych, p. Jan Strzelecki.

Rzeczoznawcy warszawscy zaznajomili się ze świeżo sporządzonym przez miejskie Biuro Urbanistyczne planem zabudowy m. Wlina oraz dla zorientowania się w praktycznym wykonaniu tego planu wyjeżdżali w teren.

Rzeczoznawcy warszawscy w najbliższym czasie mają nadesłać swe uwagi o planie wileńskim.

Przy okazji warto zaznaczyć, że w przewidzianym terminie do zgłaszania protestów przeciwko nowemu planowi zabudowania wpłynęło do Biura Urbanistycznego przeszło 30 protestów od zainteresowanych obywateli miasta. Protesty te zostały już w większej części rozpatrzone przez Biuro Urbanistyczne i prawdopodobnie częściowo będą uwzględnione.

Plan zabudowy m. Wilna będzie rozpatrywany przez Radę Miejską na jesieni rb.

Kurs Ratowniczo-Sanitarny PCK dla pań

Począwszy od 8 maja do 16 czerwca rb. trwał kurs rat.-san. PCK urządzony staraniem Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

Dzięki starannie obmyślonej i dobrze zorganizowanej pracy pań inicjatorek z panią Szelęgowską na czele, słuchaczki tego tak bardzo potrzebnego kursu, miały możność wysłuchać, cyklu przemówień i odczytów, tak poważnych spesjalistów i rzeczoznawców jak profesora dra Mozołowskiego, prof. dra Legczyńskiego, pani doc. dr Marynowskiej, dr Załuskiej, dra Sylwanowicza, dra Pławińskiego, dra Piotrowskiego, mjra Piwakowskiego, mgra Filipczyka oraz instruktorów PCK panów Hryniewicza i Węcławka. Wobec tego że warunkiem obowiązkowym do przyjęcia na kurs było ukończenie szkoły średniej, można śmiało przypuszczać że praca tych godnych podziwu ludzi nauki, padła na grunt odpowiedni i że we właściwym czasie wyda należyte owoce. Materiał podany słuchaczkom był bardzo obszerny, entuzjazm jaki można było wyczuć na wszystkich wykładach, pozwala przypuszczać że żadnej z nas nie zbraknie chęci i czasu do należytego opracowania jego.

Sądzę, że będzie rzeczą wskazaną, nadmienić że wykłady kursu o którym piszę odbywały się w murach USB. Tą starą, pełną świetnej tradycji wszechnicy, dzięki uprzejmemu zezwoleniu Jego Magnificencji Rektora ks. prof. dra Wóycickiego i w tym wypadku otworzyła swe gościnne mury dla wszystkich tych którzy pragną służyć Ojczyźnie. W ten sposób słuchaczki kursu, z których nie wszystkie były stałymi mieszkankami Wilna, miały możność zwiedzić i od wewnątrz zarówno gmach najstarszy, jak i najnowszy wileńskiej świątyni wiedzy. Te monumentalne budynki, które wraz z wieloma kościołami Wilna przekazują potomności dorobek naukowy i duchowy kultury polskiej nam dały możność przesłuchania tego bądź co bądź dorywczego kursu w atmosferze sprzyjającej systematycznej i poważnej pracy.

Po za teoretyczną częścią kursu, w zakres jego prac wchodziła obowiązkowa praktyka szpitalna. Dla niektórych pań była ona może wspomnieniem pracy sprzed 20 lat, dla innych jedynie otrzaskaniem i oswojeniem z atmosferą i rygorem szpitala. W jednym i drugim wypadku dała słuchaczom znaczne korzyści i dla tego też pozwolę sobie w imieniu kursu podziękować p.p. dyrektorom szpitali Kolejowego i św. Jakuba, dr Tymińskiemu i dr Siedleckiemu, że nam na tę praktykę zezwolili, oraz dyr Kliniki USB panu prof. dr Michejdzie za przyżeczone zezwolenie na praktykę w jesieni.

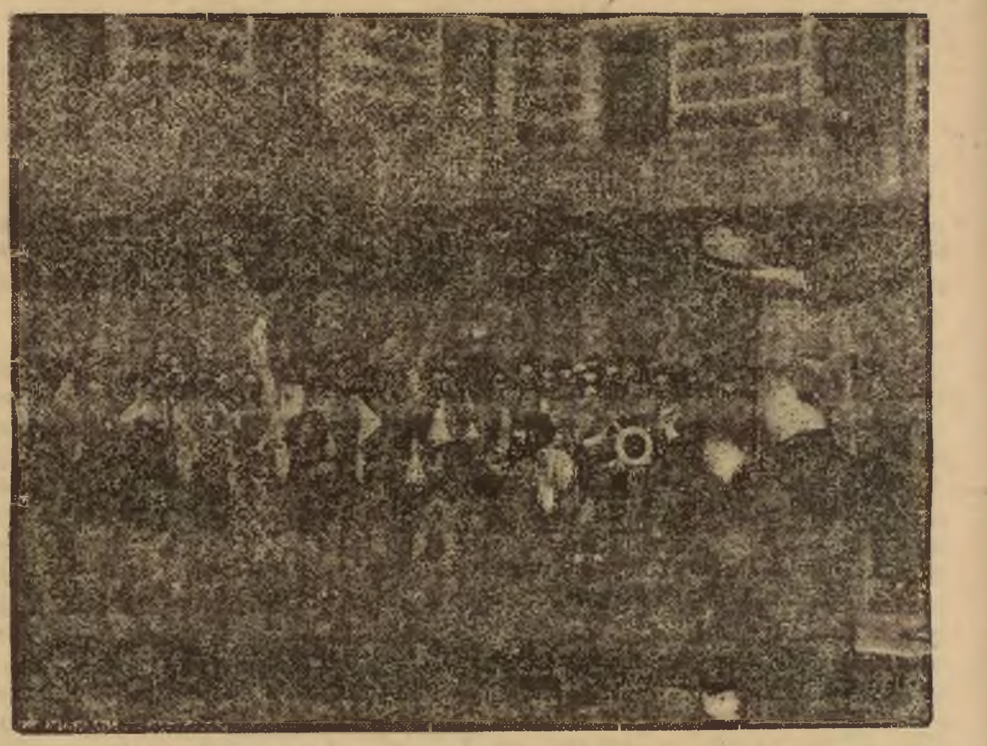
Władze kursu, w całkowitym poczuciu odpowiedzialności za wypuszczenie kadr sekcyjnych w życie, nie zadowoliły się tym, że panie przesłuchały wykłady i odbyły praktykę, ale zażądały od swych abiturientek złożenia 5 egzaminów, które odbyły się w wysoce poważnym nastroju i na poziomie odpowiadającym powadze chwili.

Składając tą drogą wyrazy głębokiego uznania organizatorkom kursu cieszę się, że i na tym odcinku kobiety polskie wykazały że stoją na wysokości zadania i pragną aby najwięcej podobnych kursów na terenie Rzeczypospolitej powstawało.

Mamy nadzieję, że klęska wojny ominie naszą Polskę, ale jesteśmy pewne że w razie gdy stanie się ona konieczną, nasze sekcyjne potrafią godnie a dobrze zasłużyć się Ojczyźnie.

Jadwiga Kulina.

Wycieczka 700 rolników polskich w Kopenhadze



Staraniem Oddziału Propagandy OZN została zorganizowana w tych dniach wycieczka 700 rolników ze wszystkich województw do Danii. Na zdjęciu — powitanie wycieczki rolników polskich przez burmistrza Kopenhagi, w wielkiej sali ratusza kopenhaskiego.

Pożegnanie p. J. Hoppenowej w ZPOK

Są pewne momenty przeżyć o charakterze wewnętrzno-organizacyjnym, które jeśli są udziałem pewnej zwartej grupy osób, żegnających zasłużoną działaczkę danej organizacji, przestają mieć charakter prywatnej uroczystości. W takich chwilach dokonuje się misterium przekazywania nowemu miastu i nowemu środowisku kapitału energii pracy i zasług człowieka, który wśród nas pracował intensywnie, systematycznie i owocnie. Traci Wilno na korzyść Warszawy p. Janinę Hoppenową dzielną kierowniczkę referatu opieki nad matką i dzieckiem, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. O cichej tej zasłużonej pracownicy zapewne niejedna z członkiń dopiero z pożegnalnego przemówienia przew. p. W. Pełczyńskiej dowiedziała się o jej ofiarnych i walce o niepodległość poświęconych latach młodzieńczych jako konsekwencji nastrojów i atmosfery wyniesionych z domu rodzinnego. P. dr. Świdowa żegnając imieniem współtowarzyszek pracy p. Hoppenową wyraziła głębokie przekonanie, że w nowym środowisku wkrótce ujawni się działalność dzielnej Wilnianki na chwałę Wilna a na pożytek Warszawy. Wzruszona dowodami życzliwych uczuć członkiń ZPOK, zabrała głos p. Hoppenowa i krótko a serdecznie zapewniła obecne Panie że pracować społecznie będzie dalej w Warszawie, ale o Wilnie nie zapomni. Na zakończenie tego wzruszającego zebrania utrzymanego w tonie swobodnej pogawędki przy herbatce dołączyła p. Hillerowa jeszcze życzenia imieninowe dla obecnych Wand i Janin w wigilię ich święta. Opuszczono to zebranie w dniu 22 czerwca rb. pod wrażeniem sprawiedliwie oddanej czci zasłudze.

Jedna z uczestniczek.

Chciał się powiesić

Wincenty Gudlewski (Kijowska 32.) umocował do swego łóżka pasek, następnie założył go sobie na szyję i zawisł.

Domownicy w porę go zauważyli i uratowali.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **2 występy Lucyny Szczepańskiej w Teatrze na Pohulance! 7** (piątek) i 8 (sobota) bm. w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi znakomita primadonna operetkowa Lucyna Szczepańska w tytułowej roli w jednej z najpiękniejszych operetek Fr. Lehara **„Skowronek“**. Udział biorą: Kraszewska, Czerska, Redo, Olędzki, Zięciakiewicz oraz najświetniejsza para baletowa stolicy Miła Kołpikówna i Eugeniusz Papliński. Reżyseria — W. Zdzitowieckiego. Kier. muzyczne K. Lewicki. Początek przedstawień o godz. 20. Bilety do nabycia w PBP „Orbis“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy M. Nochowiczówny. „Baron cygański“**. Dziś grana będzie w dalszym ciągu operetka J. Straussa **„Baron cyganski“**. W rolach głównych wystąpią: Nochowiczówna, Miłoszewska, Winiecki, Folański w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Orkiestra pod batutą W. Siroty. Zniżki ważne. Ceny na okres letni zostały obniżone.

— **Najbliższa premiera.** Zgodnie z planem repertuarowym najbliższą premierą będzie operetka Lehara **„Tam gdzie skowronek śpiewa“**. Premiera zapowiedziana została na najbliższą środę. W wykonaniu tej operetki bierze udział cały zespół artystyczny. W przygotowaniu klasyczna operetka Szuberta „Domek trzech dziewcząt“.

Z TEKI POLICYJNEJ

W OGRODZIE BERNARDYŃSKIM W NOCY...

21-letni robotnik, Jan Falejew (Smoleńska 3.), złożył władzom P.P. meldunek, że gdy ze swoją znajomą siedział na ławce w ogr. Bernardyńskim, w nocy z 2 na 3 bm., zaczepiło go kilku nieznajomych osobników, z których jeden zadał mu kłutą ranę w okolicy łopatki jakimś tempym narzędziem.

Falejewa umieszczono w Szpit. Żydowskim. (Zb).

W WYDZ. ŚLEDCZYM W WILNIE

Znajduje się znaleziony zamek od floweru, niewiadomego pochodzenia. Właściciel może odebrać zamek w godzinach urzędowych. (Zb).

Grad wielkości kurzego jaja zniszczył plony gm. krewskiej

1 bm., około godz. 14, przeszła nad gminą krewską niezwykła burza gradowa. Opad był bardzo obfity, cząsteczki zaś gradu dochodziły do wielkości kurzego jaja.

Pola, nad którymi przeciągnęła burza, pokryły się 30 cm. warstwą gradu. Skutek tego dla mieszkańców gm. krewskiej okazał się tragiczny.

Plony maj. Kozarowszczyzna, folw. Bogdanówka, Mierówka, Perłowa Góra, Drozdziszki, Dachny oraz wielu innych — uległy całkowitemu zniszczeniu. Natomiast we wsiach Wierebuszki, Niemieryszki, Bałabany, Możele, Kryńsk. Czarkasy i Szyłowicze — na polach pozostała zaledwie połowa nadających się do przyszłego zbioru plonów.

Grad zniszczył pola na og. przestrzeni 2000 ha, wyrządzając strat na 30000 zł. (Zb).

MARY RICHMOND 22

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W kilka dni po straceniu John'a Rolfe'a została zamordowana Lilian Crane — główny świadek oskarżenia w procesie straconego. Równocześnie została uprowadzona jej przybrana córka, Fleurette. Prawdopodobnie przestępstwa dokonali przyjaciele Rolfe'a, lecz policja auklandzka nie potrafiła sprawców wykryć.

Zakochany w uprowadzonej Fleurette Jimmy Carter wzywa do Auclandu swego przyjaciela Hardinga — byłego inspektora Scotland Yardu. Przestępcy nadesłali list z żądaniem 5 tys. funtów okupu. Hardinge wysyła okup przez Cartera.

(Dalszy ciąg).

Jimmy był zdumiony i nie umiał tego ukryć.

— Ja... ja... nie spodziewałem się...

— Jeżeli pan nie przyniósł pieniędzy, to nie mam po co tu stać! —Odwróciła się, jak gdyby miała odejść.

— Chwileczkę, chwileczkę! — krzyknął Jimmy, — Mam pieniądze, oczywiście, ale spodziewałem się spotkać mężczyznę, a nie... damę!

— Ach, o to panu chodzi! — roześmiała się.— Moja płeć jest bardziej godna zaufania, gdy chodzi o tego rodzaju drobnostkę. Dobrze przekonam pana, że jestem tą osobą, z którą pan miał się spotkać; chodzi o pięć tysięcy funtów, jako okup...

— Tak, ale proszę mi powiedzieć, co będzie z panną Crane? Gdzie ona jest? I kiedy powróci do swych przyjaciół?

— Posłyszy pan o nas znowu — odpowiedziała kobieta zagadkowo.

— Ale taka odpowiedź nie może mnie zadowolić! — denerwował się Jimmy. — Dosyć tego: przynoszę pięć tysięcy funtów i mam prawo żądać informacyj, gdzie jest Fleurette?

— Kwestia „prawa“ nie wchodzi w grę przy naszym układzie. Czy mam przypomieć panu, że wszyscy przyjaciele panny Crane są w naszych rękach? Dajemy im możność kupienia wolności tej dziewczyny. Jeżeli nie zechcą stosować się do naszych warunków, to sprawa przybierze inny obrót! Będziemy musieli wówczas inaczej pokierować jej losem!

Jimmy zrozumiał od razu groźbę zawartą w tych słowach, ale nie chciał ustąpić i rzekł:

— Skądże mam wiedzieć, że Fleurette Crane jest rzeczywiście w waszych rękach, że nie jest to jedynie próba wyłudzenia pieniędzy?

Kobieta roześmiała się.

— Obawiam się, że pan jest w przykrej sytuacji, która nakazuje panu ślepą wiarę w nasze słowa. Nie możemy dać panu dowodu, że dziewczyna jest pod naszą opieką. Nie zamierzamy tego czynić. Wolna wola: możecie przyjąć naszą propozycję, lub ją odrzucić!

Jimmy pożałował, że Hardinge'a nie ma przy nim. Nie wiedział jak ma się zachować w tych warunkach? Był zaskoczony. Kobieta mogła równie dobrze mówić prawdę, jak kłamać dla wyłudzenia pieniędzy. Jednak zdecydował w końcu, że lepiej będzie oddać jej te pieniądze. Ucieszył się, że już się ich pozbędzie. Wyjął więc wypchany portfel i zaczął liczyć banknoty.

— Dziękuję panu — przeliczyła raz jeszcze, pieniądze schowała do obszernej jedwabnej torebki, którą trzymała w ręku. — W porządku.

— Czy nie dostanę pokwitowania?

Roześmiała się znowu.

— Och, nie! Pokwitowanie nie jest potrzebne przy takim układzie! Dobranoc!

— Kiedy posłyszę o pani znowu?

— W ciągu najbliższych kilku dni. Tego rodzaju sprawa nie może być prowadzona ze zbytnim pośpiechem.— Odwróciła się i odeszła szybko. Jimmy stał, patrząc za nią i łając siebie w duchu. Postąpił, jak wariat, oczywiście wzięli go na kawał, a teraz żadna droga się przed nim nie otwierała. Ale gdyby nie oddał tych pieniędzy, Hardinge zwymyślałby go,że poplątał wszystko. Dobrze, niech więc robi co chce, jego w tym głowa! Wszystkie sposoby będą dobre i godziwe, jeśli prowadzić będą do odszukania Fleurette. Westchnął. Teraz trzeba było wracać do wioski, skoro jego rola została odegrana. A Hardinge mówił mu o niebezpieczeństwie, ładne mi niebezpieczeństwo! Śmiałby się z tego niebezpieczeństwa, gdyby nie poczucie, że został wyprowadzony w pole. Zaczął iść w dół, gdy nagle rozległ się strzał. Instyktownie pochylił się, poczuł jakby lekkie uderzenie w rękaw. Nastąpiły jeszcze dwa strzały, jeden za drugim, poczem jakiś cień ludzki wyskoczył spod krzaka, rosnącego na skraju przepaści i rzucił się ku Jimmy'emu.

Był to Hardinge.

— Czy nic się nie stało, przyjacielu? — krzyknął.

— Nic mi nie jest. Co, u diabła się dzieje? — Jimmy macał ostrożnie lewe ramię: kula przedziurawiła mu rękaw i przeszła na wylot.

— Ktoś widocznie wziął sobie ciebie za cel — w świetle bladego księżyca twarz Hardinge'a miała wyraz ponury. Ręce mu drżały. — Wracaj czym prędzej do wioski i siedź spokojnie, dopóki o mnie nie posłyszysz.

— Ale...

— Nie sprzeciwiaj się, rób, co ci mówię!

— Ale co będzie z tobą?

— Ja pobiegnę za tym człowiekiem, który strzelał. Trzymaj rewolwer w ręku, Jimmy, a gdyby cię kto zaatakował, uważaj, żeby twój strzał był pierwszy.

(D. c. n.).

KRONIKA

LIPIEC
4
Wtorek

Dziś: Józefa Kalasantego
Jutro: Antoniego Zakkaria

Wschód słońca — g. 2 m. 51
Zachód słońca — g. 7 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 3 VII. 1939 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 21
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr: płn.-zach.
Tendencja barom.: wzrost ciśn.
Uwagi: chmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Świętojańska 2); Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— *Nieznaczne zmniejszenie się wpływów podatkowych.* Miesiące letnie są zazwyczaj okresem zmniejszenia się wpływów podatkowych. Tak też było i w czerwcu. W miesiącu tym, jak wykazują prowizoryczne obliczenia, do kas miejskich z tytułu różnego rodzaju podatków komunalnych i dodatków do podatków państwowych wpłynęło około 60 procent należności preliminowanych w tym okresie do płacenia.

— *Kiedy rozpocznie się budowa gładkiej nawierzchni jezdni na ul. Zawalnej i Jagiellońskiej.* Z dniem 1 sierpnia zarząd Miejski zamierza przystąpić do budowy gładkiej nawierzchni jezdni na ul. Jagiellońskiej. Jednocześnie mają być rozpoczęte roboty przy budowie nowoczesnej jezdni i regulacji ul. Zawalnej, która zostanie poszerzona. Na ulicy tej trwa obecnie rozbiórka domu przy zbiegu ul. M. Pohulanki i Zawalnej, gdzie dotychczas mieściła się szkolna pracownia przyrodnicza.

RÓŻNE.

— *30 sędziów i adwokatów litewskich przybyło do Wilna.* Do Wilna przybyło wczoraj z wycieczką przeszło 30 sędziów i adwokatów z Kowna i innych miast Litwy.

Wycieczka zabawi tu kilka dni, zwiedzi miasto i okolice.

— **Biblioteka Uniwersytecka** w okresie wakacyjnym będzie czynna: w lipcu i drugiej połowie sierpnia, czytelnie od g. 9—15; wypożyczalnia od g. 12—14. W pierwszej połowie sierpnia (1—15.VIII) biblioteka będzie zamknięta dla czytelników z powodu wewnętrznego porządkowania.

— DALSZE ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA. W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie na terenie Wilna uległo dalszemu zmniejszeniu się. W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zmniejszyło się o przeszło 550 osób. Obecnie Wilno liczy około 1800 bezrobotnych, w tym znaczny procent pracowników umysłowych.

— *45 amatorów bezpłatnej jazdy zatrzymano na terenie Wil. Dyrekcji P. K. P.* Wileńska Dyrekcja P. K. P. prowadzi energiczną walkę z plagą tzw. pasażerów „na gapę". Kontrola biletowa na terenie całej Dyrekcji uległa dalszemu zaostrzeniu. Dzięki temu ilość praktykowanych tak często u nas przejazdów bez biletów spada obecnie z miesiąca na miesiąc. W ciągu czerwca obsługa kolejowa zatrzymała na terenie Dyrekcji Wileńskiej ogółem 45 pasażerów „na gapę". Pociągnięci zostaną oni do odpowiedzialności karnej.

NOWOGRODZKA

— **Zmarł w czasie kłótni.** W kol. Umiłowszczyzna, gm. rubieżewickiej, pow. stołpeckiego w czasie kłótni z synem, zmarł nagle 70-letni mieszkaniec Franciszek Miłaszewski. Według oświadczeń sąsiadów między Miłaszewskimi wynikła bójka, w czasie której ojciec zakończył życie.

— **Tragiczna przeprawa przez Niemen** Mikołaj Oleszkiewicz, 35-letni rolnik ze wsi Słoboda, pow. nowogródzkiego, wziął na łódkę celem przewiezienia na drugą stronę Niemna 5 chłopców w wieku do lat 17. Po odbiciu od brzegu przeładowana łódź wywróciła się na rzece. Wszyscy chłopcy zostali wyratowani z nurtów rzeki, natomiast Oleszkiewicz utonął.

— **TRAGEDIA NA ŁĄCE.** Wczoraj zdarzył się tragiczny wypadek na łące kol. Troniejki, gm. cyryńskiej, pow. nowogródzkiego. 8-letni Masiuk Aleksy przyniósł posiłek swemu 13-letniemu bratu, koszącemu łąkę i w czasie posiłku brata sam zaczął próbować kosić podcinając sobie nogę. Wskutek silnego upływu krwi, zanim nadeszła pomoc chłopiec zmarł.

LIDZKA

— **„Dzień konia" w Lidzie.** W ramach obchodu „Dnia konia" w Lidzie na targowicy miejskiej odbyły się zawody hippiczne z udziałem oficerów, podoficerów, oraz jeźdźców niezorganizowanych i Krakusów. Ponadto odbyły się zawody pojazdów jednokonnych i parokonnych, oraz próby dzielności okuia podkuwaczy, czyszczenia i utrzymania koni. Impreza cieszyła się dużym powodzeniem publiczności przybyłej w ilości 2000 osób z całego powiatu lidzkiego.

— **Lida—Baranowicze 6:4 (5:2).** Pracowniczy klub sportowy „Ardal" w Lidzie rozegrał mecz piłkarski z „Makabi" w Baranowiczach. Zasłużone zwycięstwo drużyny lidzkiej 6:4 (5:2). Sędziował Rafkiewicz z Baranowicz. Bramki dla zwycięskiej drużyny strzelili: Gercowski (3), Berkowski, Koreń i Kuczyński po jednej.

— **Objazdowe kino dźwiękowe.** Związki powiatowe w Lidzie: POW, Zw. Osadników, Towarzystwa Organizacyj Kółek Rolniczych, oraz Związek Młodej Wsi wyświetliły na zamku Giedymina w Lidzie film produkcji polskiej pt. „Halka" i dożynki lubelskie, oraz film propagandowy Ministerstwa Komunikacji „Wolne drogi". Impreza cieszyła się ogromnym powodzeniem, gdyż zgromadziła na zamku około 3.000 osób. Objazdowe kino odwiedza poszczególne wsie powiatu, gdzie wyświetla bezpłatnie filmy polskie.

— **Duże zainteresowanie wystawą higieniczną.** Wystawa higieniczna w Lidzie, obrazująca działalność instytucyj ubezpieczeń społecznych, wyświetla codziennie filmy dźwiękowe z zakresu walki z chorobami społecznymi i zawodowymi, oraz higieny i zdrowia. Ponadto każdego dnia w godzinach popołudniowych odbywają się wykłady lekarzy o zapobieganiu chorobom. Sala wypełniona jest po brzegi. Z dnia na dzień tłum ciekawych wzrasta. Wystawa higieniczna potrwa do dnia 13 bm. Czynna jest od godz. 10 do 19.

Kat Braun w Wilnie

Postrach Polesia Borys Cekało, stracony

Nocna egzekucja w więzieniu na Łukiszkach

Dziś nad ranem w więzieniu Łukiskim wykonany został wyrok śmierci Stracono skazanego na karę śmierci przez powieszenie niebezpiecznego bandytę Borysa Cekało zwanego „postrachem Polesia".

Cekało ma na swoim sumieniu szereg ciężkich zbrodni, zaś ręce jego zbroczone zostały krwią kilku osób, zamordowanych w celach rabunkowych.

Sąd kasacyjny zatwierdził wyrok śmierci, po czym obrońca odwołał się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który nie skorzystał jednak z prawa łaski.

Wyrok uprawomocnił się. O godzinie 10 min. 30 przybył do Wilna kat Braum, zaś nad ranem sprawiedliwości stało się zadość.

Pożar w Głębokiem

30 ub. m. wieczorem, wybuchł w Głębokiem pożar, który wyrządził znaczne szkody.

Ogień powstał w zabudowaniach Ignacego i Zygmunta Targońskich, przy ul. 3 Maja 14., i strawił najpierw chlew oraz stodołę, następnie przerzucił się na zabudowania sąsiednie, mianowicie Jana Bohdanowicza i Wład. Drozdowicza, niszcząc chlew, spichrz, stodołę i częściowo dom mieszkalny.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

(Zb).

Pioruny sieją śmierć

Dotkliwe burze, które w czerwcu nawiedziły Nowogródczyznę, wyrządziły wiele strat w budynkach i zasiewach, powodując również dużo ofiar w ludziach.

Ostatnio od piorunów zmarł: Bondaryk Bazyli z kol. Ciecierowiec, pow. nieświeskiego, który schronił się pod dębem przed ulewą, Arablej Mikołaj i Maksymowicz Józef, porażeni przez piorun w swoim mieszkaniu we wsi Obryna Wielka, pow. stołpeckiego i Skurczyk Maria, porażona przez piorun w oborze w czasie dojenia krowy.

Udusiła dziecko i zakopała w chlewie

Teofila Cieparowa, wdowa, zam. w zaścianku Podworniki (gm. szumskiej). 26 ub. m. udusiła swe nowonarodzone dziecię i wspólnie z kochankiem, Aleksandrem Tomaszewiczem, zakopała zwłoki w chlewie.

Ciało dziecka wydobyto i złożono w kostnicy szpitala w Szumsku.

Zabił kamieniem

29 ub. m., o godz. 2 nad ranem. w zaścianku Ostrowlanka (gm. dokszycka), powstała bójka pomiędzy pijanymi: Zyg. i Bolesławem Każarnowiczami, m-cami zaścianku, oraz Ignacym Myszko, mcem wsi Myszki (gm. duniłowicka, pow. postawski).

W czasie tej bójki Bolesław Nażarowicz zadał Zygmuntowi tak silny cios kamieniem w głowę, że ranny w drodze do szpitala zmarł.

Sprawcę morderstwa policja zatrzymała.

(Zb).

Czas uregulować należności i odnowić prenumeratę na kwartał III-ci. Wpłacać prosimy przekazem rozrachunkowym najpóźniej do 5 lipca dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera".

Ofiary na FON

W dniach od 30.VI br. do dnia 2.VII do Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu FON wpłynęły następujące ofiary: Stefanowicz Jan od przedsiębiorstwa karuzeli i strzelnicy — 10 zł, Ilgiewicz Zbigniew — uczeń I kl. Liceum O.O. Jezuitów — karabin meksykański wz. 12, Szkoła powszechna w Wilnie — 26 zł.

Z N. Wilejki: Prokopowiczówna, Prokopowicz i Stankiewicz — 3 zł, Sodalicja Mariańska przy Gimn. św. Kazimierza w N. Wilejce — 1 medalik zł, Kołyszko Tadeusz — uczeń — 95 monet srebr., Kaptówna Janina, uczennica — 1 moneta srebr. polska, Zienkiewiczowa Ludwika — 18 monet srebr., Krawczykówna Alicja, uczenica — 51 mon. srebr., Welon Adolf — 2 obrączki złote i 1 srebrna, Sławecka Maria — 1 obrączka złota i 2 obrączki srebr., Szkoła Rozwojowa w N. Wilejce — łom złoty (krzyżyk), łom srebra, 46 monet srebr., 1 zegarek srebr., Łopuszko Stanisława — 1 obrączka złota, Silewiczowa M. — 1 obrączka złota, Sananowicz Piotr — 1 papierośnica srebr. ze złotym monogramem, 1 papierośnica srebr. ze złotym monogr. i 3 monety srebr. Maciejewska Aleksandra — 1 pierścionek złoty (łom), Noniewicz Bohdan, uczeń — 1 krzyżyk złoty, Plejer Antoni — 6 sztuk monet srebr. różny łom srebr. wagi 11 i pół gr. Hautz Henryk uczeń — 1 widelec srebrny duży, Foremny Karol — 2 obrączki złote, Leszczyk Jan — 1 moneta polska srebr., Nowodworska Bronisława — 1 obrączka złota, 2 srebrne i 11 monet srebr., Kruk-Śmigłowa — 23 monety srebr., Szkoła Powszechna Nr 1a — 46 monet srebr., srebra 28 gr, srebrna koperta od zegarka, Beniasz Stanisław — 5 monet srebr. i zegarek srebr., Faranowski Wł. — 1 zegarek srebr., Szczeciński Zygmunt, uczeń — łom srebrny 8,9 gr, Krych Edward 10 — monet srebr. Kuzia Stanisław — 6 monet srebr., Królikowska Anna — 1 obrączka złota, „Rola" — Chrześc. Bank Spółdzielczy w N. Wil. — 1 moneta rosyjska złota. Araszkiewicz Jan — 1 obrączka złota, Drozdowska Jadwiga — 4 mon. srebrne i 1 pierścionek złoty, Michniewiczowa Stefania — 8 monet srebr., Pietrusiewicz Kazimierz — 10 monet srebr., Ranzówna Ter. — 7 monet srebr., Radziuna Edward — 2 pierścionki srebrne. Kopciowa Helena — łom złoty wagi 1,2 gr., Kawecka Maria — 1 krzyżyk złoty, 1 łyżeczka srebrna i 1 bransoletka srebr., Wawrzyniak Jan — 3 monety srebr., Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w N. Wilejce — 26 monet srebr., 1 medal srebr., 2 zegarki srebr., Schaitter Janek, uczeń — 1 nóż srebr., 1 widelec srebrny i 1 łyżka srebr., Kwiecińska Helena — 1 pierścionek złoty, Tyszkiewicz Konstanty — 24 monety srebr., Wienieuczycówna A., ucz. — 1 obrączka srebr., 4 monety srebr., Rząd-Kowalska — 1 pierścionek złoty, Kibortowa Maria — 9 łyżeczek srebr., Nazarewiczowa Zofia — 1 brasoletka srebrna, Katolickie Stow. Kobiet — 41 mon. srebr., łom srebrny wagi 14,5 dkg., łom złoty 3 gr., 1 torebka srebrna i 1 zegarek złoty, Hajdukiewicz Ryś — 1 mon. srebrna. Andrzejewska K. — 3 mon. srebrne i 2 tulejki srebr., Andrzejewski Piotr — 6 monet srebr., Węckowiczowa J. — 1 obrączka złota, bezimiennie — 1 obrączka srebrna. Niedźwiecki Wł. — 1 zegarek srebrny Hnatz Henryk, uczeń, łom srebrny, Gulbiński Jan — 1 medal srebrny, bezimiennie — 1 łańcuszek złoty. łom złoty wagi 2,2 gr.. 4 monety srebrne, Jagłak Emilia — 1 nóż srebrny, 1 łyżka srebr., 1 pierścień srebrny do serwet, 1 orzełek srebrny i 2 łyżeczki srebrne. Kat. Stow. Kobiet — 1 brasoletka srebrna, Żarnowska Bronisława — 2 monety srebrne. Macierz Szkolna w N. Wilejce — 1 monet srebrna, Petzowa Jadwiga — 1 obrączka złota, Białynowiczowa Weronika — 1 obrączka złota, kpt. Dziewulski Bolesław — 1 obrączka złota, Kropp Ewa — 24 monety srebrne, Ilusecki Czesław — 1 obrączka złota, Petes Walerian — 1 obrączka złota, Iwanowska Maria — 6 monet srebrnych, Fullenbaumowa Jadwiga — 12 monet srebrnych, 1 papierośnica srebrna, bezimiennie — 1 monety srebrne, Szkoła Powszechna im. Promyka — 55monet srebrnych, 2 obrączki z nowego złota, 3 obrączki srebrne, 1 bransoletka srebrna, 6 kolczyków srebrnych, 3 kolczyki złote, 1 broszka złota, 1 medalik srebrny, 1 broszka srebrna, 1 główka łyżeczki srebr., Gmina Żydowska w N. Wilejce — 3 duże kielichy srebrne, 4 kielichy srebrne, mniejsze, 3 kieliczki srebrne. 8 monet srebrnych pół łyżeczki srebr., 2 złamane kolczyki złote. 1 obrączka z nowego złota, Ziemacki Michał — 1 broszka złota połamana, Szuszkiewicz Stanisława — 7 monet srebrnych 1 koperta srebrna od zegarka, Katolickie Stow. Kobiet w N. Wilejce — 24 zł., por. Korycki Wiktor — 20 zł., por. Kedziora Stanisław — 10 zł., por. Sokołowski Edmund — zł. 3,05, por. Urbanowicz Wacław — zł. 5, Buzarówna Maria — zł. 6, Zbiórka uliczna w N. Wilejce — zł. 11,43, Wiktorowicz Marta — 1 oblig. poż. konsol. na 50 zł.

RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 4 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń „Witaj Panno". 7,00 Dziennik por., 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 Uczmy się pływać — dialog. 8,30—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Melodie z filmów amerykańskich w wyk. orkiestry Harry Roy'a. 14,00 „Zabawa w życiu dziecka" — pogawędka dla kobiet — prowadzi Stanisława Cywińska. 14.10 Motywy ludowe. 14,40 Sylwetki sportowców. 14,45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna w wyk. zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Recital fortepianowy Władysława Burkatha. 17,30 „Portrety pamiętnikarzy wileńskich" — gawęda literacka dr Józef Frank Wandy Dobaczewskiej. 17,45 Uwertury operowe w wyk. orkiestry mediolańskiej pod dyr. L. Molajoli. 18.00 Pieśni Adama Sołtysa. 18,25 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. (transmisja z sali Konserwatorium Warszawskiego). 19,00 Audycja dla robotników. 19,30 „Pod gwiaździstym sztandarem" — koncert rozrywkowy. 20.15 Rezerwa. 20,25 Czytanki wiejskie: „Wasław" — sielanka krakowska Kazimierza Brodzińskiego (dokończenie). 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. (transm.) 22,00 „Realizacja. 22.00 „Realizacja zobowiązań międzynarodowych — odczyt. 22,15 Muzyka lekka (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 5 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 7,40 Koncert orkiestry Pol. Państw. 8,15 Pogadanka turystyczna. 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13 05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka łowiecka w opr. W. Wysockiego. 13,15 Utwory instrumentalne Szymanowskiego. 14,00 Muzyka operetkowa. 14,45 Co chcielibyście usłyszeć? — audycja dla dzieci w opr. Cioci Hali. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa — tenor. 16 50 Co się dzieje w gniazdach — pogadanka. 17.00 Występ Tria Czerniawskiego. Tr. do Bar. 17.30 Ulubione opery: „Faust" Gounoda — aud. w opr. S. Harasowskiej. Tr. do Bar. 18,00 Słynne symfonie z płyt. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa. 19,30 „Przy wieczerzy" — koncert. 20,10 Odczyt wojskowy. 20.25 „W naszej świetlicy" — aud. w opr. W. Drążkowskiego. 20,35 Sport na wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Fr. Łukasiewicza. 21.40 Nowości literackie — omówi Konrad Górski prof. USB 22 00 „Trzy po trzy" Aleksandra Fredry — odczyt Cz. Zgorzelskiego. 22,15 Koncert z udz. zespołu wokalnego pod dyr. H. Opieńskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

WTOREK, dnia 4 lipca 1939 r.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Twórczość rodzima (płyty). 17,45 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski. 20.25 Mleczarnie podnoszą dochód gospodarza" — pog. inż. Franciszka Patery. 20,35 Wiadomości dla wsi.

ŚRODA, dnia 5 lipca 1939 r.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Koncert popołudniowy (płyty) „Bagatele muzyczne". 13 55 Nasz program. 20 25 Poznajmy Polskę: „Gazy ziemne ważną gałęzią przemysłu" — pog. inż. Adama Twaroga. 20.35 Wiadomości dla wsi. 22,00 „Na nowogródzkich ścieżkach" — aud. słowno-muzyczna w opracowaniu Romana Horoszkiewicza. Pieśni nowogródzkie odśpiewa Helena Rapszewicz Czechowska — recytacja: Stefan Sojecki i Maria Konzalówna.

Dzień nadejścia

Nr listy rozrachunkowej ....

wpisał ....

sprawdził ....

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Tytuł czasopisma

„KURJER WILEŃSKI“

Okres prenumeraty ....

Adres odbiorczy czasopisma

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 3 lipca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart		15.50	16.—
„ II „		15.—	15.50
Pszenica biała ozima		27—	27.50
„ czerw. (miejscowa)		25.50	26.50
Pszenica jara jednolita I st.		24.—	24.50
„ „ zbierana II „		22.50	23.50
Jęczmień I standart		—	—
„ II „		18.—	18.50
„ III „		17.50	18.00
Owies I „		18.	18.75
„ II „		17.50	18.—
Gryka I „		22—	22.50
„ II „		21.50	22.—
Mąka żytnia wyciąg.	0—30%	29.50	30.50
„ „ „ I A	0—55%	27.—	27.50
„ „ razowa	0—95%	20.50	21.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	46.—	47—
„ „ „ I-A	0—65%	45—	46.—
„ „ „ II	50—60%	34.—	35.
„ „ „ II	60—65%	29.—	30.—
„ „ „ III	65—70%	22.—	22.50
„ „ pastewna			
Mąka ziemniacz. „Superior“		—	—
„ „ „Prima“			—
Otręby żytnie przem. stand.		10.50	11.—
„ przen. śred. przem. st.		11.25	11.75
Wyka		—	—
Łubin niebieski		10.—	10.50
Siemię lniane bez worka		47.—	48.—
Len niestandaryzowany:			
Len trzepany Horodziej		—	—
„ „ Wołożyn		1770.—	1810.—
„ „ Traby		—	—
„ „ Miory		1440.—	1480—
Len czesany Horodziej		—	—
Kądziel horodziejska		—	—
„ grodzieńska		1540.—	1580.—
Targaniec moczony		900.—	940.—
„ Wołożyn		1030.—	1070.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 3.VII. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt	detal
MASŁO za 1 kg		
wyborowe	2.60	2.90
stołowe	2.50	2.80
solone	2.30	2.50
SERY za 1 kg		
edamski czerwony	1.85	2.20
„ żółty	1.65	2.—
litewski	1.55	1.80
JAJA za 1 kg	1.20	1.30

Nauczam jeździć motocyklem szybko i tanio, oraz wynajmuję S. Stankiewicz, Rzeczna 8—8. (Zakret).

LEKARZE

DOKTÓR
JERZY IWANTER (junior)
rentgenolog
POWRÓCIŁ
i wznowił przyjęcia
Mickiewicza 19.

DOKTÓR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 5.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM tanio kawiarnię z powodu wyjazdu do Gdyni. Wilno. Wileńska 9.

DOM w centrum miasta do sprzedania. Adres Redakcja „Kurjera Wileńskiego“.

ZŁOTO na cele lekarsk.-dentystyczne i przemysłowe do nabycia w firmie O. Załkind. Wilno. Wielka 47. Tel. 17-33.

JAMNIKI SZCZENIĘTA czarne podpalane rasowe do sprzedania. Zamkowa 8—9. Godz. 16—18.

KOTKA CZARNA ANGORSKA rasowa do sprzedania. Zamkowa 8—9. Godz. 16—18.

LETNISKA

JASTARNIA-BÓR pensjonat „Borowianka“, blisko morza, kuchnia warszawska. Zamówienia przyjmuje inżynierowa Smolska.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami, oraz piekarnia z lokalem sprzedaży. Sierakowskiego 23. Dowiedzieć się tel. 777.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE nowoodremontowane, słoneczne 4 pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Piłsudskiego 38. Dowiedzieć się u dozorcy.

2 POKOJE z wygodami, ewentualnie z używalnością kuchni do wynajęcia, Piekiełko 7 m. 2 od 3 — 5.

PRACA

POSZUKUJĘ wspólnika do bardzo dobrego interesu. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod Lombard“.

POSZUKUJĘ pracy gospodarstwa domowego do rodziny lub samotnej osoby. Oferty: Wilno, Kijowska 2 m. 23 dla „Jadzi“

POSADY buchaltera, kasjera lub t. p. poszukuję. Złożę kaucję. Adm. „Kurjera Wileńskiego“ sub „Kaucja“.

RÓŻNE

PIEGI NAJUPORCZYWSZE USUWA „TUJA“ Klimeckiego. Składy apteczne, perfumerie.

ANTENY ZBIOROWE instaluje firma „Elektrowil“ Julian Michniewicz i S-ka, Wilno, Ostrobramska 4, tel. 28-38.

MOTOCYKLE wynajem, nauka, garażowanie i obsługa — Wilno, Wileńska 8 w podwórzu na wprost bramy.

Sygnatura: Km. 340/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki, mający kancelarię w Brasławiu, ul. 3 Maja 34, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w maj: Leonpol, gm. leonpolskiej odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Stanisława Łopacińskiego, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych na łączną sumę zł 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 czerwca 1939 r.

Komornik
(—) K. Zawadzki.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40